

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II ABC

Środa 20 lipca 1949 r.

Nr 194 (207)

Klasa robotnicza Poznania protestuje PRZECIWKO NADUŻYWANIU RELIGII dla celów wrogich Polsce Ludowej

Klasa robotnicza Poznania z oburzeniem potępiła organizatorów rzekomego „cudu” — w Lublinie.

W fabrykach i zakładach pracy odbyły się manifestacje, na których zabierali głos członkowie partii, członkowie Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy i liczni bezpartyjni.

W Parowozowni Polskich Kolei Państwowych udział w zebraniu wzięło ponad 300 pracowników.

Sprawę domniemanego „cudu” referował naczelnik oddziału TO BY WYWOŁAĆ WOLNOŚĆ „CUDU” ZAMET, ODEBRWAĆ LUDZI OD PRACY I WYKORZYSTUJĄC NIEŚWIADOMOŚĆ SFANATYZOWANE GO TŁUMU SPROWOKOWAĆ działu mechanicznego — ob. Garstecki.

Zebrani po dokładnym poznaniu pobudek, jakim kierowali się reakcyjni odłam duchowieństwa lubelskiego potępiłi ostro sprawców i organizatorów „cudu” lubelskiego, którzy przez gorszącą i oszukańczą akcję usiłowali podważyć autorytet władzy ludowej i posiać zamęt w kraju.

Oto wypowiedź jednego z pracowników ob. Helmana:

— Stanowisko władz kościelnych, które celowo przedłużały wyjaśnienie rzekomego „cudu” świadczy jasno, że REAKCYJNEJ CZĘŚCI DUCHOWIEŃSTWA CHODZIŁO GŁÓWNIEM

MANIFESTACJE PRZECIWKO PAŃSTWU LUDOWEMU.

Na zakończenie zebrania pracownicy uchwaliłi jednogłośnie rezolucję, w której stwierdzają, że domniemany „cud” w Katedrze Lubelskiej jest wykorzystaniem religii dla wrogiej Państwu Ludowemu działalności.

Robotnicy Wiepofany po wysłuchaniu referatu wygłoszonego przez pracownika fabryki tow. Bandurskiego uchwaliłi rezolucję potępiającą sprawców gorszących zaś i organizatorów rzekomego „cudu” w Lublinie. „Nie pozwolimy na próby dezorganizowania naszego życia przez reakcyjną część kleru — stwierdzają robotnicy.”

W dużej stołówce MPKE licząc zebrani tramwajarze z uwagą wysłuchali referatu ob. Łukomskiego, przedstawiciela Stronnictwa Demokratycznego. Następnie zebrani uchwaliłi rezolucję, w której stwierdzają, że gorszące wypadki, przypominające średniowieczne ekscesy zorganizowane zostały świadomie przez część reakcyjnego kleru. W trosce o ład i porządek w kraju zebrani apelują

do władz, aby położyły kres hanbiącym widowiskom w Lublinie, i nie dopuszczały w przyszłości do nadużywania wiary dla celów obcych religii i wrogich Państwu Ludowemu.

Do pracowników Zakładów Siły, Świątła i Wody przemówił członek Wojew. Kom. S. D. ob. Jawiński. W rezolucji, uchwalonej na zakończenie wieczoru, zebrani robotnicy potępiłi stanowisko Kurii Biskupiej w Lublinie oraz domagają się, aby władze nie dopuściły w przyszłości do podobnych zajęć. „MY PRACUJĄC BUDUJEMY PRZYSZŁOŚĆ POLSKI — STWIERDZAJĄ, ROBOTNICZY — NIE DOPUŚCIMY, ABY REAKCJA PSUŁA NAM TO CO BUDUJEMY.”

Podobne zebrania odbyły się w PZPO, Ubezpieczalni Społecznej, Warsztatach PKP, PMT, „Pebeco”, „Maggi”, w fabryce „15 Grudnia” i in. We wszystkich zakładach robotnicy wypowiadając się na temat zajęć lubelskich zgodnie potępiłi nadużywanie uczuć religijnych oraz żerowanie części kleru na naiwności ludzkiej. (Kr)

Żołnierze artyści



W Poznaniu gościł ostatnio — jak już o tym pisaliśmy doskonały zespół artystyczny Armii Radzieckiej. Zespół im. Marszałka Rokossowskiego występował kilkakrotnie w auli U. P. a także w Zakładach Cegielskiego. W programie znajdowały się piękne pieśni i tańce rosyjskie. Publiczność poznańska oklaskiwała gorąco wszystkich wykonawców. Na zdjęciu tancerz ukraiński który się podobał najbardziej widzom.

Papież mówi po niemiecku

W niedzielę papież przemówił po niemiecku do katolików niemieckich. Papież przemówił językiem pełnym miłości i podziwu dla swych niemieckich owieczek. W gorących słowach wychwalał ich „cudowną podniosłość”, mocną jak granit wiarę, ich wierność dla przykazań bożych i gotowość poniesienia śmierci w obronie tych przykazań, ich ofiarność i nieugiętą bogobojność.

Czytamy i własnym oczom nie wierzymy. W kim to dopatruje się papież tych niezwykłych i nadludzkich nieomal zalet? Papież dopatruje się tych nadludzkich zalet w katolikach niemieckich, których przedstawiciele, jak powszechnie wiadomo, w przytłaczającej swej większości poparli Hitlera, jego wojnę i jego zbrodnie. W katolikach, których przywódcy z Papenem na czele wbiłi nóż w plecy republiki, utorowali drogę do władzy Hitlerowi i narazili ludzką na niesłychane cierpienia w ciągu lat dyktatury i okupacji hitlerowskiej! W katolikach których kościelni i polityczni przywódcy są dziś głównymi nosicielami rewizjonizmu i szowinizmu germańskiego.

Papież kieruje do katolików niemieckich słowa, jakich nigdy nie słyszeli z jego ust katolicy polscy, mordowani przez Niemców, ani katolicy żadnego innego kraju!

Papież niedarmo tak wychwala katolików niemieckich. Watykan mówi im w tych słowach, że pochwała i aprobuje nie ich wiarę, lecz ich reakcyjną politykę, a zwłaszcza ich jaskrawy antypolski rewizjonizm i szowinizm. Któż z nas nie pamięta zeszłorocznego listu papieskiego do biskupów niemieckich skierowanego przeciwko naszym granicom zachodnim. W ostatnim swym przemówieniu do Niemców papież dalej rozwija swą rewizjonistyczną propagandę mówiąc w słowach pełnych żalu i litości o tych, którzy zostali wygnani ze „swej ojczyzny”.

Nacjonalistę i neohitlerowca niemieccy dobrze rozumieją słowa ich watykańskiego przyjaciela i profesora. Tego samego dnia, kiedy przemawiał papież, odbyło się w Berlinie zebranie wysiedleńców na którym występowali chrześcijańsko-demokratyczni politycy żądając „powrotu” do Niemiec polskich Ziemi Zachodnich. Wystąpienie papieża jest hasłem do nowej kampanii rewizjonistycznej i antypoczdamskiej. I taki jest jego cel.

Watykan nie może ścierpieć, że w wyniku ostatniej konferencji paryskiej przyszło pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej. Watykan chce zerwać to odprężenie i dlatego podjmuje Niemców do nowej kampanii nacjonalistycznej. Ale słowa Watykanu trafią nie tylko do Niemców. Zastanowią się nad nimi również ludzie wierzący w Polsce i w innych krajach dobrze znający niemieckich szowinistów z własnych przeżyć. Zastanowią się nad słowami Watykanu i wyciągną z nich wnioski.

ZMP-owcy i junacy „SP” na dzień Święta Odrodzenia

WARSZAWA. Z całego kraju napływają meldunki o przedterminowym wykonaniu przez młodzież polską podjętych zobowiązań ku czci Święta Odrodzenia oraz na cześć pierwszej rocznicy powstania Związku Młodzieży Polskiej. W zobowiązaniach tych przodują ZMP-owcy i junacy „SP”.

Przedterminowo wykonali zobowiązania ZMP-owcy z woj. łódzkiego. Członkowie ZMP z PZPB nr 4 wyprodukowali 2000 m tkanin ponad plan. Z inicjatywy ZMP-owców z PZPB nr 9 zostały utworzone 4 młodzieżowe brygady współzawodnictwa pracy. Koła gminne ZMP w pow. koneckim zorganizowały 36 zespołów dobrego czytania.

Junacy 8 brygady „SP”, zatrudnionej przy budowie arterii gazociągowej, łączącej Śląsk z Warszawą — zakończyli przedterminowo prace zaplanowane na miesięczny okres.

ZMP-owcy pracownicy węzła kolejowego w Bydgoszczy zajęli 30 brygad produkcyjnych, a członkowie koła ZMP przy pomorskich zakładach elektrotechnicznych wzięli udział w budowie basenu pływackiego dla robotników fabryki. Grupy obozowe harcerzy, realizując swoje zobowiązania skierowały ponad 8 tys. młodzieży do pomocy w akcji żniwnej, do przeprowadzenia akcji kulturalno-oświatowej i zbierania jagód, przeznaczonych na eksport.

Napływające meldunki świadczą również o poważnym udziale ZMP-owców, junaków „SP”, ZAMP-owców i harcerzy w walce z analfabetyzmem.

Zalogi fabryk poznańskich wykonują zobowiązania podjęte z okazji Święta Odrodzenia

Z coraz to innych zakładów pracy nadchodzą meldunki o podjętych i wykonanych zobowiązaniach dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Pracownicy Oddziału Mechanicznego PKP kończą dodatkowy remont jednego parowozu typu PT 47-104, oraz budowę nowego cylindra parowego o wartości 30 tys. zł. Poza tym w tych dniach oddadzą do użytku dwie pompy głębinowe, które po odpowiedniej przeróbce zwiększyły swoją wydajność.

Warsztaty P. K. P. remontują ponad plan jeden parowóz i jeden wagon osobowy. Robotnicy Zasobowni Głównej wyremontowali i zakonserwowali 3 podziemne zbiorniki.

Zakłady Sprzętu Transportowego nr. 3 wykonały jeden samochód ciężarowy.

Pracownicy Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich Oddział w Poznaniu, zobowiązali się podwyższyć produkcję

skrzyń eksportowych do wysyłki jaj, przez rozbórkę starych nieużytecznych skrzyń oraz uporządkować magazyny i podwórza.

Dział Transportowy CSMJ postanowił wymienić pęknięty blok do samochodu. Czynność ta przyniesie Oddziałowi 100 tysięcy zł oszczędności.

Zespół pracowników laboratorium Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich przeprowadzi dodatkowo próby na kwasowość i zawartość tłuszczu w mleku pobranym w 50 punktach rozdzielczych.

Sluchacze Państw. Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych zorganizowali wyzorową świetlicę dla robotników rolnych PGR w Rogalinie.

Muzeum Wielkopolskie otwiera w dniu 22 lipca nowy oddział muzeum w Rogalinie.

Członkinie Ligi Kobiet w Poznaniu uporządkowały na stokach Cytadeli groby żołnierzy polskich i radzieckich.

Arcydzieła Matejki po dziesięciu latach przerwy znowu w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 22 lipca rb. otwarta zostanie w gmachu Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków (dawna „Zachęta”) czasowa wystawa arcydzieł Jana Matejki.

Po 10 latach przerwy monumentalny obraz pt. „Bitwa pod Grunwaldem” zawisł już na swym dawnym miejscu. Na wystawie oglądać będzie można poza tym „Kazanie Skargi”, „Konstytucję 3 Maja” przeniesioną czasowo na okres wystawy lipcowej z warszawskiego Muzeum Narodowego oraz obrazy „Batory pod Pskowem” i „Rejtan”. Wystawa otwarta będzie od dnia 22 lipca rb. do 5 sierpnia rb.

ubiegłych lat, porusza więc inne fakty z przeszłości.

„Widziano również — mówi papież — podniosłą i mocną jak granit wiarę, która nie zataczała się ani pod przemocą, ani wskutek rozwiania się wszystkich naczelni ziemskich. Niewzruszona cnota nie obawiała się nawet śmierci, gdy chodziło o przykazania boskie... widziano wtedy szczerą miłość bliźniego, która ujawniała się wspaniale w najrozmaitszych formach... młodzież katolicka, pełna wyrzeczenia i ofiarności, dochowała wierności Chrystusowi... pobożni rodzice zachowali nieugięte bojaźń Bożą i boskie zasady chrześcijańskiego życia rodzinnego.”

Papież mówi dalej z uznaniem o księżach niemieckich, oświadczając: „Pełni samoparcia kapłani, którzy w owych latach nieopisanego nędzy, stali niezłomie u boku swych wiernych — zarówno miejscowych jak i tych, którzy przywędrowali, wygnani z ojczystego kraju (w oryginale niemieckim: „Selbstlose Priester, die in diesen Jahren unsaglicher Not treu zu ihren Gläubigen standen — zu den einheimischen und zu den zuwandernden Heimatvertriebenen), byli dla nich ostoją i wsparciem.”

Kończąc tę część swego przemówienia papież oświadcza: „Cieszymy się, kochani ojcowie i córki, że mamy sposobność wyrażenia wam naszej ojcowskiej wdzięczności za wiarę i miłość, wytrwanie i cierpliwość, z jakimi wśród nadludzkich wprost przeciwności dotrzymywaliście wiary Bogu i jego przykazaniom. Chrystusowi i jego kościołowi.”

Pius XII zakończył swe przemówienie do Niemców, udzielając bogostawieństwa apostołskiego „całej diecezji berlińskiej, miastu, wsi i ludowi.”

Wymiana not między Polską — a W. Brytania

Rząd Polski podtrzymuje stanowczo postulaty dotyczące ukarania winnych za jaskie miały miejsce na statku „Batory” W ZWIĄZKU Z UPROWADZENIEM EISLERA

WARSZAWA (PAP). Rząd brytyjski odpowiedział notą Foreign Office z dnia 7 czerwca br. na notę rządu polskiego z dnia 16 maja br. w sprawie uprowadzenia Eislera z M/S „Batory”, przy czym przebieg wydarzeń przedstawiony został odmiennie niż to opisywała nota polska.

Rząd brytyjski wyraził ubolewanie z powodu braku uprzedniego zawiadomienia konsula R. P. o zamierzonej akcji władz brytyjskich. Sama akcja natomiast rząd brytyjski w swojej notce przedstawił jako zgodną z doktryną prawa międzynarodowego i praktyką państw, polemizując obszernie z argumentami prawnymi i przykładami, przytoczonymi w notce rządu polskiego.

W ten sposób przedstawiając przebieg wydarzeń rząd brytyjski odrzucił protest rządu polskiego i jego żądanie ukarania winnych oraz naprawienia wyrządzonej szkody. Rząd brytyjski wyraził ze swej strony protest przeciwko „odmowie władz polskich zastosowania się do całkowicie właściwych żądań władz brytyjskich w przedmiocie wydania im p. Eislera.”

Rząd polski odpowiedział na notę rządu brytyjskiego notą wręczoną ambasadzie brytyjskiej w Warszawie w dniu 15 lipca br.

Nota polska stwierdza na wstępie, że opis okoliczności faktycznych zawarty w notce rządu brytyjskiego „sprzeczny jest z rzeczywistym przebiegiem wypadków, a konkluzje prawne oparte są na mylnych przesłankach”.

Wbrew twierdzeniom rządu brytyjskiego nota polska wyjaśnia, że przedstawiciele władz polskich udający się na statek tym samym holownikiem, co policja brytyjska, nie zostali przez nią poinformowani o zamierzonym aresztowaniu Eislera i nie prowadził żadnych rozmów na ten temat. Ponadto sprzeczne z twierdzeniem brytyjskim, policja zachowała się wobec Eislera brutalnie, wlokąc go po korytarzach i pokładzie statku.

Obecność zaś na statku, bez

zgody władz polskich, przedstawicieli trzeciego państwa, to jest urzędników ambasady Stanów Zjednoczonych w Londynie, którzy gozili: kapitanowi i czynnie współdziałali z policją brytyjską, nie była w żadnym wypadku usprawiedliwiona.

Przechodząc do analizy prawnej problemu, nota polska stwierdza, że rząd brytyjski nie miał prawa dokonać aresztowania Eislera — a to niezależnie od jakichkolwiek traktatów ekstradycyjnych.

W zakończeniu swojej noty rząd polski odrzuca katego-

rycznie „co najmniej dziwny protest, dotyczący zachowania się władz polskich” i stwierdza ponownie, że „tylko dzięki oparowaniu postawie kierownictwa i załogi M/S „Batory” zdarzenia nie przybrały jeszcze

poważniejszych rozmiarów.” Rząd polski podtrzymuje stanowczo swoje postulaty, dotyczące ukarania winnych i naprawienia szkody wyrządzonej polskiej banderze, statkowi i jego załodze.

Przemysł rolno - spożywczy wykonał plan produkcji z wysoką nadwyżką

WARSZAWA. W czerwcu br. plan produkcji przemysłu rolno-spożywczego został wykonany z nadwyżką.

W ub. mies. znacznie podniosła się konsumpcja piwa, którego wyprodukowano 282

tys. hl, wykonując plan w 149 proc. Plan produkcji wina wykonano w 115 proc., wytwarzając 3752 hl różnych win. Produkcja octu w tym samym okresie wyniosła 3433 hl tj. 100 proc. planu.

Przerobka nasion olejnych na margarynę, olej surowy, mydło i proszek do prania została wykonana ogółem w 100 proc. Margaryny na skutek remontów, przeprowadzanych w zakładach „Amada”, wyprodukowano 53 proc. planu.

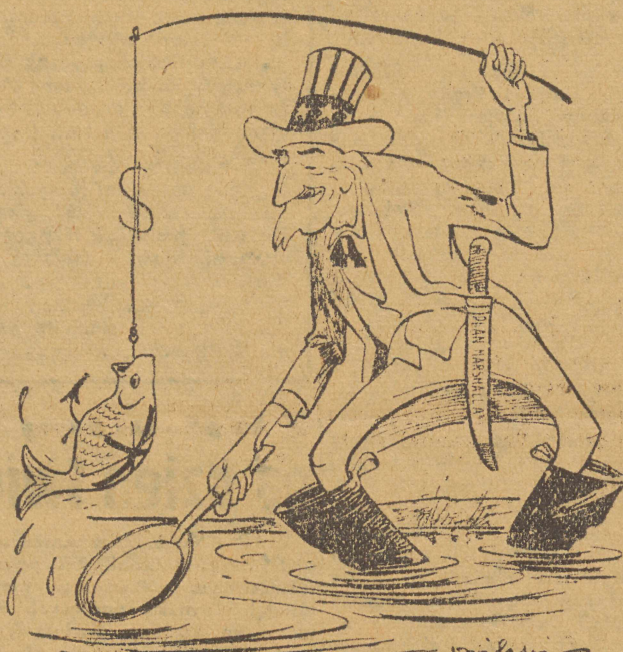
Znaczną aktywność produkcyjną wykazuje także Przemysł Cukierniczy. Cukierków wyprodukowano 1739 ton, przekraczając plan o 15 proc. oraz czekolady 287 ton, przekraczając plan o 61 proc.

Przemysł Ziemniaczany w okresie sprawozdawczym wyprodukował 1506 ton produktów ziemniaczanych, przekraczając plan o 2 proc., oraz drożdży prasowanych 111 ton, przekraczając plan o 48 proc.

Polski Monopol Tytoniowy w czerwcu br. wykonał znaczne nadwyżki produkcyjne. Plan produkcji papierosów wykonano ogółem w 107 proc., tj. 1644 297 tys. sztuk. Tytoniu wyprodukowano 88 167 kg.

Państwowy Monopol Spirytusowy wykonał plan produkcji rektyfikatu w 53 proc., spirytusu surowego wyprodukowano 32 proc. planu, a wódek czystych 86 proc. planu. Było to wynikiem remontów przeprowadzanych w niektórych zakładach.

Recepta w mętnej wodzie



Miotaj się rybenko i tak będziesz w moim żółtku

W dniu wczorajszym minęło 13 lat od dnia rozpoczęcia walki z faszyzmem Franco.

W dniu 18 lipca 1936 roku rozpoczęła się w Hiszpanii faszystowska rebelia przeciw legalnemu rządowi republikańskiemu. Rebelia kierował generał Franco na czele kilku „wyższych oficerów”, działając z ramienia reakcyjnej burżuazji i obszarników hiszpańskich.

Przeciw faszystowskiemu rebeliantom powstał do walki naród hiszpański. W tej walce o wolność i demokrację przodującą rolę odegrała klasa robotnicza Hiszpanii pod przewodnictwem Partii Komunistycznej.

Rząd republikański, który korzystał z poparcia znacznej większości narodu, odniósłby niewątpliwie zwycięstwo nad faszystami, gdyby nie pomoc udzielana Franco przez oś Berlin-Rzym. Interwencja faszystowskich mocarstw, Niemiec i Włoch, nie ograniczała się tylko do pomocy materialnej — broni i sprzętu. Traktując Hiszpanie jako pole do doświadczania przegotowywanej przez nich wojny światowej, Hitler i Mussolini posyłali swe doborowe dywizje do walki z legalnym rządem republikańskim.

O wyniku wojny w Hiszpanii zdecydowała też w dużym stopniu tzw. „polityka nieinterwencji” mocarstw zachodnich, która faktycznie oznaczała poparcie dla Franco. Inicjatorem tej polityki był wówczas Leon Blum.

Ale naród hiszpański nie był mimo to osamotniony w tym ciężkim okresie. Międzynarodowy proletariát zrozumiał, że niebezpieczeństwo, w obliczu którego stanęła demokratyczna Hiszpania, stanowiła groźbę dla całej postępowej ludzkości, że zagarnięcie władzy przez faszyzm nosi w sobie zarzewie wojny. Międzynarodowa solidarność mas pracujących świata objawiła się w postaci brygad międzynarodowych, które pospieszyły do Hiszpanii, by ramię przy

ramieniu z hiszpańskimi republikanami bronić sprawy demokracji i pokoju.

Przeszło dwa i pół roku trwała nierówna walka. W wyniku interwencji faszystowskiej oraz cichego poparcia mocarstw zachodnich Franco zwyciężył i ustanowił na długie lata krwawy reżim czarnej reakcji.

Rozgromienie państw „osi”, hitlerizmu i faszyzmu włoskiego powinno było również przesądzić los ich latorośli, reżimu frankistowskiego. Naród hiszpański, który pokonany nie zaprzestał jednak walki, miał prawo wierzyć, że

Naród hiszpański nie poddał się 13 lat walki z faszyzmem Franco

z pomocą państw demokratycznych udało mu się zrzucić jarzmo zniechędzonego uzurpatora i przywrócić republikę.

Tak jednak się nie stało. Franco, który w okresie wojny pod maską neutralności wysługiwał się hitleryzmowi, który stał się protektorem zbrodniarzy spod znaku swastyki, znalazł nowych możnych przyjaciół. Anglo-amerykańscy imperialiści znaleźli w nim bowiem sojusznika dla ich agresywnej polityki, świetnego obrońcę „kultury zachodniej”, wiernego herolda „polityki antykomunistycznej”. Uznali oni, że Hiszpania frankistowska jest jedyną pewną bazą wypadową dla przyszłej agresji, że reżim Franco stanowi jeden z filarów powodzenia ich planów.

I dlatego postanowili mu pomóc. Pożyczki dolarowe, współpraca gospodarcza ciche uczestnictwo w planie Marshalla — oto tylko fragment pomocy imperialistów dla dyktatury frankistowskiej. Nie ograniczając się do tego,

imperialiści podeptali, podjęta na wniosek Polski, rezolucję ONZ, potępiającą reżim frankistowski i nie zawahali się nawet przed próbą jego rehabilitacji.

Manewry te jednak napotykały na zdecydowany opór światowych sił demokracji i pokoju. Dzięki czujności obywateli demokracji nie udało się amerykańskim imperialistom ani otworzyć drzwi ONZ dla Franco, ani zamydlić oczu postępowej opinii publicznej świata co do roli jaką mu przeznaczają.

Mimo pomocy możnych protektorów, Franco nie czuje się więc pewny ani na arenie międzynarodowej, ani we własnym kraju. W Hiszpanii bowiem działają siły, które raz po raz wstrząsają jego dyktaturą, coraz silniej podmywając mu grunt pod nogami.

Bohaterki opór narodu, którego nie udało się zgnieść najstraszniejszym terrorem, nie słabnie. Miarą jego mocy będzie fakt, że do walki przeciw partyzantom hiszpańskim Franco utrzymuje milionową armię (800 000 wojska i 200 000 sił policyjnych), że w całych prowincjach zmuszony jest ogłaszać stan wojenny na długie miesiące.

Trzynastą lat trwa walka narodu hiszpańskiego. Trzynastą lat walczy mas ludowe pod przewodnictwem Partii Komunistycznej przeciw faszystowskiemu imperializmowi, który spod opiekuńczych skrzydeł Hitlera i Mussoliniego przeszedł po wojnie pod opiekę możniejszego protektora — anglo-amerykańskiego imperializmu, torującego drogę faszyzmowi.

Trzynasta rocznica rozpoczęcia się wojny w Hiszpanii, przypomina nam, że walka, z groźną dla pokoju dyktaturą Franco, trwa nadal, że obowiązkiem wszystkich ludzi, pragnących przeciwstawić się wojnie, milujących pokój, jest popieranie walczącej demokracji w Hiszpanii, której zwycięstwo stanowić będzie wielki wkład w dzieło pokoju i postępu. L. M.

Stefan Brzeziński

Wojewoda poznański

Pieć lat wielkich osiągnięć

Obchodzimy za 3 dni piątą rocznicę ogłoszenia Manifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — święto narodowe i państwowe. 22 lipca jest datą przełomową w historii Polski. Stał on na granicy dwóch okresów dziejowych, w których jakżeż odmiennie układały się sprawy polskie. W dniu tym skonsolidowany obóz demokracji polskiej przejął pełną odpowiedzialność za los kraju i za przyszłość narodu polskiego, za jego rozwój i przebudowę społeczną. W Manifestie Lipcowym obóz demokracji nakreślił nowy program polityki polskiej.

Przy ocenie tego historycznego wydarzenia należy więc podkreślić dwa momenty zasadnicze: pierwszy — że PKWN był w naszej historii pierwszą rzeczywistą demokratyczną władzą opierającą się na szerokich masach narodu z klasą robotniczą na czele, władzą konsekwentnie zmierzającą do likwidacji okupacji przez walkę zbrojną z wrogiem aż do wyzwolenia kraju i drugi moment — że PKWN pojawił się na widowni dziejowej z gotowym, słusznym i realnym programem politycznym, zmierzającym do gruntownej przebudowy struktury społecznej i politycznej.

Manifest Lipcowy stanowi więc FUNDAMENT Polski Ludowej.

Robotnik, chłop i inteligent znajdował w Manifestie te ideały, do których zmierzał w walce politycznej na przestrzeni między obu wojnami, — a więc: wyzwolenia człowieka pracy spod wyzysku obszarnictwa i kapitału oraz wysunięcia na pierwsze miejsce ludzi pracy. Z Manifestu Lipcowego bił wielki patriotyzm, tak właściwy naszemu społeczeństwu i dzięki temu zyskał on sobie tym większe uznanie i poparcie.

Spójrzmy dziś z odległości pięciu lat, na dorobek Państwa Polskiego i zróbmy choćby krótki bilans osiągnięć. Na przestrzeni tego czasu uderza nas przede wszystkim wierność Obozu Demokratycznego zasadom Manifestu Lipcowego. Główne wytyczne tego historycznego aktu, są konsekwentnie realizowane w praktyce państwowej. Tak jak zapowiadał Manifest, została naprawiona krzywda chłopstwa przez szeroką reformę rolną i uwłaszczenie. Wielki przemysł został znacjonalizowany, zaś robotnik powołany został w ramach Rad Zakładowych do kierownictwa i współodpowiedzialności za produkcję. Stały wzrost wytwórczości pozwolił na nieustanne podnoszenie stopy życiowej mas ludowych.

Rząd ludowy dokonał olbrzymiego wysiłku przy uruchomieniu przemysłu, tysięcy zniszczonych przez okupanta fabryk oraz placówek handlowych. Rząd rozbudował sieć szkolnictwa na terenie całego kraju, rozbudowuje kulturę, ubezpieczenia społeczne i zdrowotność.

Politykę zagraniczną oparliśmy na głębokiej, braterskiej przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim. Dzięki tej polityce stanęliśmy nad Odrą i Nysą. Uzyskaliśmy możliwości stania się państwem silnym politycznie i gospodarczo. Od nas, od całego społeczeństwa polskiego, od jego niesłabnącej wiary w przyszłość i wysiłku gospodarczego, zależy już wykorzystanie tych możliwości.

Społeczeństwo wielkopolskie z klasą robotniczą i chłopami mało i średniorolnymi na czele, daje poparcie całkowite polityce, którą nakreślił w pamiętne dni lipcowe Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Hasło rzetelnej pracy nad odbudową państwa znajduje szczególne zrozumienie u mas ludu wielkopolskiego.

W 5 latach od dnia Manifestu Lipcowego, odbyliśmy duży szmat drogi. Droga ta prowadzi ku pełnej realizacji tej wizji Polski, która stała przed twórcami Manifestu Lipcowego i skupiała najofiarniejszych bojowników o wolność i niepodległość.

Polska Ludowa, kraj mas robotniczych i chłopskich wyzwolonych od wyzysku idzie konsekwentnie ku wielkiemu idealowi społeczeństwa bezklasowego, tworzącego nowy świat, w oparciu o historyczne doświadczenia Kraju Socjalizmu — Związku Radzieckiego.

Chwała twórcom Manifestu Lipcowego!

Chwała klasie robotniczej — realizatorce postanowień Manifestu Lipcowego!

Robotnicy portowi w Londynie demonstrują przeciwko polityce Labour Party

LONDON (PAP). W dniu 17 bm. na Trafalgar-Square w centrum Londynu odbyła się potężna manifestacja robotników portowych, którzy biorą udział w akcji antylokautowej oraz w strajkach solidarnościowych w porcie londyńskim. W manifestacji wzięli też udział strajkujący marynarze kanadyjscy. Mówcy potępiali stanowisko przedsiębiorców i postępowanie rządu, który posunął się aż do ogłoszenia stanu wyjątkowego w celu złamania akcji robotników. Przemawiał m. in. niezależny poseł Platts Mills, ostro krytykując rząd.

MOSKWA. Komentując akcję robotników portu londyńskiego, dziennik „Prawda” stwierdza, że rząd Labour Party od samego początku stanął jawnie i niedwuznacznie po stronie przedsiębiorców okrętowych. Miarą antyrobotniczej pozycji rządu Labour Party jest ogłoszenie stanu wyjątkowego w porcie londyńskim.

Zarówno prasa labourystowska jak i konserwatywna ciska gromy przeciwko robotnikom doków londyńskich, których jedynym przestępstwem jest to, że dzielnie bronią swych praw. Całe postępowanie rządu labourystowskiego, uciekające się w stosunku do robotni-

ków do ogłoszenia stanu wyjątkowego i posługiwania się wojskiem — konstataje „Prawda” — świadczą o tym, że rozreklamowany „socjalizm demokratyczny” p. Attlee w rzeczywistości jest typową próbą „socjalizmu policyjnego”.

1694 proc. normy nowy rekord elektromonterów

WARSZAWA (PAP). Na budowie, prowadzonej przez PPB nr VIII w Warszawie elektromonterzy Henryk Olewiński i Antoni Chrobot, pracując zespołowo przy zakładaniu instalacji elektrycznych, pobili rekord Włodarczyka i Dobrowolskiego, osiągając 1694 proc. normy.

W ciągu 8 godzin pracy założyli oni 259 wyłączników i kontaktów, 6 wyłączników hotelowych, 35 przycisków dzwonek i 36 dzwonek elektrycznych.

Normalnie, przy zastosowaniu obowiązującej normy wykonanie tej pracy zajęłoby ponad 135 godzin.

Sukces swój Olewiński i Chrobot osiągnęli dzięki sprawniej organizacji pracy i wprowadzeniu drobnych, lecz pozytywnych pomysłów racjonalizatorskich.

W przededniu Święta Odrodzenia

Inż. Czesław Rukszo

Energetyka Poznańska w okresie 1945-49

W początku swej działalności a mianowicie w maju 1945 r. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego stanęło wobec szeregu poważnych trudności. Czynne przed wojną i w okresie okupacji na terenie poznańskim elektrownie były w większości zniszczone, linie wysokiego i niskiego napięcia, podobnie jak elektrownie nie tylko nie czynne lecz zdemontowane. Wśród zakładów całkowicie zdemontowanych należy wymienić: Zakład Wodno Elektryczny w Dychowie, Elektrownię Ciepłą I. G. Farben w Gorzowie, Elektrownię Wodną w Gubinie.

Z elektrowni poważnie uszkodzonych względnie, jeżeli chodzi o wodne, zalanych wodą należy podać:

- 1) Elektrownię Wodną w Raduszu Starym.
- 2) Elektrownię Wodną w Dobrzycy.
- 3) Elektrownię Wodną w Kamiennej, wreszcie Elektrownię Poznańską, największą w Okręgu, która posiadała poważne uszkodzenie kotłowni i urządzenie do nawęglania.

Oceniając w przybliżeniu zniszczenie można je określić: w liniach na 70 proc. i w elektrowniach na 65 proc.

Stan obecny

Obecnie czynnych jest w Okręgu Poznańskim 13 zakładów elektrycznych.

Długość linii, którymi rozdzielana jest energia w Okręgu Poznańskim wynosi około

10-500 km. Pość podstacji rozdzielczych ZEOP wynosi 1524 km. Do dzieła odbudowy Energetyki Poznańskiej przystąpili się ludzie nieraz poprzednio zupełnie z nią nie związani, ludzie którzy w walce o wzniesienie Energetyki Poznańskiej pokochali swój fach, poznali go należycie w najtrudniejszych nieraz warunkach i dzisiaj są trwałą podporą tej najważniejszej dziedziny przemysłu. Wśród wielu, wielu nazwisk należy wymienić choć kilka: Kolorotkiewicz, Fitt, Kaczmarek, Gracjan, Hoeft, Wierzbinski, Witkowski, Darmosz, Jackowski, Strugarek, Humbla, Wołoczko, Bartkowiak, Patalas. Z ludzi transportu należy wymienić: Baczynskiego, Filipowskiego, Wołkowiaka, Jakubowskiego, Powalowski.

Rozbudowa ZEOP w 1940 r. i w planie 6-letnim

Uwzględniając potrzeby woj. poznańskiego i Ziemi Lubuskiej w latach 1946/7 został rozpracowany plan rozwoju ZEOP. W planie tym biorąc pod uwagę, że obecna moc zainstalowania turbozespołów jest stanowczo za mała, przewidywano odbudowę trzech siłowni elektrycznych a mianowicie:

- a) Rozbudowę Nowej Elektrowni Poznańskiej o jeden turbozespół;
- b) budowę Elektrowni Okręgowej w Gorzowie z zainstalowaniem w niej 3 turbozespołów;
- c) odbudowę Zakładu Wodno - Elektr. w Dychowie przez zamontowanie 2 hydrozespołów.

Po uwzględnieniu montażu mniejszych turbozespołów w

sprawnie została odbudowana nasza Energetyka. Z inżynierów należy wymienić: inż. Kaczmarek, dyr. Kuligowski, go, Kodyma, Woźniakowski, Stefana, Hofmana, Otlewskiego, Szalajkę, Roo Rydlewicza.

O rozwoju Zjednoczenia najlepiej świadczyć mogą cyfry produkcji podane w milionach kilowato-godzin.

W r. 1945 — 46,6 MIO-Kwh
W r. 1946 — 143,—
W r. 1947 — 165,—
W r. 1948 — 194,—

W r. 1949 — przewidziane jest przekroczenie 200 MIO-Kwh.

Odbudowując zniszczone elektrownie i sieci nie zapomniało ZEOP o potrzebach wsi poznańskiej. W międzyczasie zostało zelektryfikowanych 150 wsi, a zelektryfikowanych całkowicie od nowa 200.

przemysłu, moc zainstalowana w końcu planu 6-letniego, ma wynieść w Poznańskim Okręgu 160.000 KW.

W roku bieżącym na inwestycje ma wydatkować Zjednoczenie kwotę 1,5 miliarda zł. W planie 6-letnim przewidzianych do zelektryfikowania jest 1800 wsi. W ramach planu 6-letniego przewidziana jest między innymi przebudowa węzła poznańskiego.

Ludzie energetyki

Realizując tak poważne zadania od których zależy gospodarka nie tylko woj. poznańskiego i Ziemi Lubuskiej, lecz i sąsiadujących Zjednoczeń energetycznych, ZEOP zdaje sobie z tego sprawę, że wykonanie planu 6-letniego, może mieć miejsce przy wia-

ściwej gospodarce człowiekiem.

W okresie ostatnich trzech lat zostało przeprowadzone około 15 kursów doszkalających własny personel. Na rok bieżący przewidziane jest przeprowadzenie dalszych 5 kursów.

W początkach roku bieżącego został zainicjowany na szeroką skalę ruch współzawodnictwa i racjonalizacji. W szlachetnym współzawodnictwie Elektrownia Poznańska od paru miesięcy zajmuje pierwsze miejsce, osiągając lepsze wyniki eksploatacyjne od Elektrowni w Szczecinie i Bydgoszczy. Z siedmiu podokręgów we współzawodnictwie na pierwszym miejscu znajduje się Podokręg Gorzowski.

Z przodowników pracy należałoby wymienić cały szereg osób a wśród nich jednak w pierwszym rzędzie należy wymienić pracowników Nowej Elektrowni: Kope, Biegańskiego, Woźniaka, Zureczaka, Wudkę, Cassylusza.

W dbałości o człowieka, w roku bieżącym została kolonia w Zagórzku k. Drezdenka zamieniona na wzorowe prewentyrium dla dzieci pracowników Energetyki.

Z akcji Funduszu Wczasów Pracowniczych, skorzysta w br. 60 proc. pracowników fizycznych, 30 proc. umysłowych.

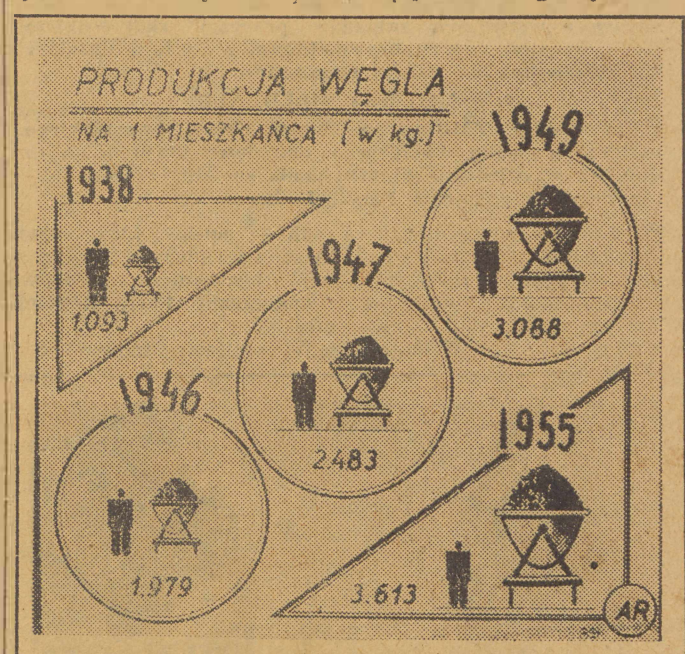
Na kolonie letnie ZEOP kłuje w br. 400 dzieci. Bezpłatnie na wczasy wyjedzie w III kwartale br. 12 przodowników pracy.

Dotychczasowe osiągnięcia Energetyki Poznańskiej świadczą o tym, że ZEOP jest przygotowane do wykonania planu 6-letniego i zadaniom, które stoją przed nim sprostą.

Węgiel - gospodarce polskiej

Największym bogactwem Polski powojennej, zniszczonej w bezprzykładny sposób wojną i okupacją stał się węgiel. Jest on podstawowym surowcem przemysłowym, a po wojnie stanowi on niezmiernie cenny, poszukiwany na rynkach światowych artykuł.

Polska Ludowa stała się potęgą węglową dzięki odzyskaniu przy poparciu ZSRR zagłębi węglowych: Śląska Opolskiego i Dolnego, dzięki upamiętnieniu przemysłu węglowego, poddanu go jednolitemu planowemu kierownictwu, dzięki masowemu współzawo-



O roli węgla w naszym handlu zagranicznym świadczy najlepiej cyfry. Węgiel i koks stanowiły w r. 1945 — 82,25 proc. naszego eksportu, w r. 1946 — 67,4 proc., w 1947 — 62,9 proc., a w 1948 r. około 50 proc. Malejący z roku na rok udział stosunkowo węgla w eksporcie polskim świadczy o rozwoju naszej gospodarki, o stałych rozszerzaniu wachlarza eksportowanych przez Polskę towarów. W cyfrach bezwzględnych bowiem eksport węgla i koksu stale rośnie i dochodzi już do około 25 milionów ton rocznie.

Polska wysunęła się na pierwsze w Europie i na drugie po USA miejsce w świecie w eksporcie węgla.

nictwu pracy górników i podjętej od chwili wyzwolenia energicznej odbudowie przemysłu węglowego i dokonywanym nieustannie inwestycjom.

WYDOBYCIE WĘGLA KAMIENNEGO WYNOSIŁO W 1938 — 38,8 MIL. TON, W 1945 R. — 20,18 MIL. TON, W 1946 — 47,29 MIL. TON, W 1947 — 59,1 MIL. TON, W 1948 — 70,26 MIL. TON. PLAN NA ROK BIEŻĄCY PRZEWIDUJE WYDOBYCIE 74 MILIONÓW TON. POMYŚLNIE ROZWIJA SIĘ RÓWNIEŻ PRODUKCJA KOKSU I WYDOBYCIE WĘGLA BRUNATNEGO, KTÓRE WZROSŁO W PORÓWNIANIU Z ROKIEM 1937 — 40-KROTNIE.

W r. 1948 po raz pierwszy został przekroczony o 1,2 procentu przedwojenny poziom produkcji kopaliń, znajdujących się na obecnym obszarze państwa polskiego.

Spójrzcie węgiel w kraju jest obecnie dwukrotnie większe niż przed wojną. Przejście ludności wiejskiej z tradycyjnego na wsi opalu — drzewa, na węgiel, spowodowało wzrost spożycia węgla na cele opalowe ze 160 kg rocznie na jednego mieszkańca — do 500 kg.

Z roku na rok rośnie wydajność pracy w górnictwie i jest ona już największa w Europie. Plan na rok bieżący przewiduje dalszy wzrost przeciętnej wydajności o 76 kg na robotnikodniówkę w porównaniu z wydajnością z roku ubiegłego.

W przeciwieństwie do ustroju kapitalistycznego wzrost wydajności pracy w przemyśle socjalistycznym opiera się nie na zwiększonym wysiłku fizycznym robotnika, lecz na mechanizacji pracy i zastosowaniu nowych metod pracy. Właśnie wynalazkami nowych metod organizacji pracy są sławni przodownicy spośród górników, jak Pstrowski, Bugdołowie, Zieliński, Aprias, Markiewicz i inni. Wysilki państwa ludowego nad usprawnieniem technicznym kopaliń ilustrują rozmiary nakładów inwestycyjnych. Na tonę wydobytego węgla zainwestowali my w r. 1945: 0,24 zł przedwojennych, w 1946 — 0,67 zł, w 1947 — 1,14 zł i w 1948 — 1,77 zł przedwojennych. Uzbrojenie maszynowe rębaczy ustawicznie rośnie.

Umazynowanie przemysłu węglowego, wzrost wydajności pracy i zastosowanie nowych metod organizacji pracy, umożliwiły wydobycie w r. 1955 — 97 milionów ton węgla, co łącznie z podwojeniem produkcji stali stworzy nam bazę dla dalszego uprzemysłowienia kraju, dalszego wszechstronnego rozwoju gospodarki narodowej i całkowitego jej przekształcenia na gospodarkę socjalistyczną.

L. P.

J. F. Ch. J

Perspektywy rozwoju rolnictwa

Podstawową wytyczną planu 6-letniego jest: wszechstronny rozwój sił wytwórczych naszej gospodarki narodowej i związany z nim bezpośrednio maksymalny wzrost stopy życiowej ludności.

Srodkiem realizacji tego zadania jest wszechstronne uprzedmiotowienie kraju.

Jeśli przyjąć za 100 łączną produkcję przemysłu i rolnictwa i porównać stosunek między wartością produkcji przemysłowej a wartością produkcji rolniej przed wojną, obecnie i w perspektywie 6 lat, wówczas:

na przemysł przypada:	
1937 r.	45,5
1949 r.	65,8
1955 r.	74,0
na rolnictwo przypada:	
1937 r.	54,5
1949 r.	34,2
1955 r.	26,0
O 45 procent wzrośnie produkcja rolna	

W wyniku realizacji planu 6-letniego Polska stanie się państwem przemysłowo-rolnym. Jeśli w r. 1949 stosunek ludności zatrudnionej w rolnictwie i poza rolnictwem kształtował się jak 52:48, to w r. 1955 wyglądać będzie jak 47:53.

Aby jednak mogły być zrealizowane nasze wielkie ambicje i plany rozwoju przemysłu, wzrostu dobrobytu i kultury, musi w tym samym czasie bardzo poważnie wzrosnąć i rozwinąć się nasza produkcja rolna. Plan 6-letni ustala wielkość tego wzrostu na ok. 45 proc. w stosunku do stanu z 1949 r. Dopiero taki bowiem wzrost produkcji rolniej, takie tempo jej rozwoju da słuszną i prawdziwą proporcję między przemysłem i rolnictwem i umożliwi zarówno niezbędny wzrost konsumpcji ludności miejskiej i wiejskiej, jak i konieczny wzrost zaopatrzenia

nia w surowce rolnicze przemysłu rolnego i spożywczego oraz włókienniczego.

Przy założonym średnim wzroście produkcji rolniej w latach 1950—55 o 45 proc. w stosunku do roku 1949, roczny wzrost wyniesie 6 proc. W dwóch zaś podstawowych gałęziach produkcji rolniej wzrost w 1955 roku w stosunku do 1949 r. ułoży się następująco: w produkcji roślinnej 134% w produkcji zwierzęcej 166%.

Gwarancją realności tempa rozwoju produkcji rolniej jest pomoc rządu ludowego w dziedzinie technicznej, organizacyjnej, oświatowej i społecznej.

5,5 razy więcej maszyn rolniczych

W 1955 r. rolnictwo polskie w stosunku do stanu przedwojennego otrzyma ponad 5,5 razy więcej maszyn rolniczych oraz ponad 4 razy więcej nawozów sztucznych. Poza tym rolnictwo otrzyma 45 tys. traktorów, których przed wojną wieś polska nie używała.

Jednocześnie w okresie 1950 do 1955 r. zostanie zelektryfikowanych 10.000 gromad; łącznie z dotychczas wykonanymi i pracami polowa gromad w Polsce będzie korzystała z energii elektrycznej.

W toku planu sześciolletniego zostanie zorganizowana sieć Państwowych Ośrodków Maszynowych po 2—3 na powiat, które będą posiadały po 15—50 traktorów i zespoły wielkich maszyn rolniczych. Ponadto powstana Gromadzka Spółdzielnie Maszynowe, w składzie Gromadzkie File Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych.

Plan sześciolletni przewiduje szeroko rozbudowaną sieć lecznic weterynaryjnych z pełnym wyposażeniem, racjonalnie rozmieszczonych na tere-

nie poszczególnych województw.

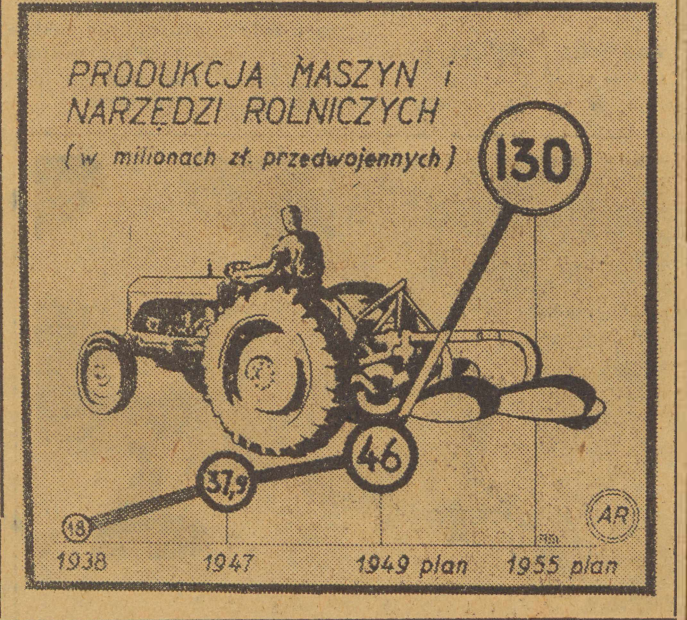
W ramach planu 6-letniego przeprowadzone zostaną wielkie prace melioracyjne, dzięki którym powstaną potężne bazy hodowlane.

Rolnicy — fachowcy podniosą poziom gospodarki

Celem udostępnienia rozwijającej się w okresie 6-lecia nowoczesnej technice rolniczej niezbędnych kadr, celem

na technikumy mechaniki rolniej, rachunkowości rolniej i kierownictwa gospodarstwa rolnego. Obok tych liceów dla masowej specjalizacji działają będą odpowiednio zmodyfikowane szkoły rolnicze i kursy.

Równolegle powstaną liczne rolnicze instytuty specjalne, rozwijana planowa, twórcza praca Rolniczych Instytutów Rejonowych, zacieśnią się współpraca między nauką rolniczą a praktyką.



nasylenia Państwowych Gospodarstw Rolnych, spółdzielczości rolniczej i spółdzielczości produkcyjnej oraz rolnego aparatu instruktorskiego niezbędnymi fachowcami, powstała dziesiątki liceów, względnie technikumów wyższej specjalizacji. Poza specjalizacją w dziedzinie hodowlanej, mleczarskiej, ogrodniczej, rybactwem i pszczelarstwie, powsta-

stowych pszenica i jęczmień — o 27,5 proc., żyto — o 30,8 proc., ziemniaki — o 15,4 proc. i buraki cukrowe — o 31,6%.

Olbrzymi rozwój hodowli

Jednocześnie wzrośnie bardzo wydatnie ilość inwentarza. Wzrost ten w stosunku do r. 1949 wyniesie:

konie	117,6	144,6
bydło	150,8	324,0
w tym krowy	160,0	341,3
trzoda chlewna	155,9	455,3
owce	156,2	275,1
kury ogółem	130,7	2054,6

Mleczność krowy chłopskiej powinna osiągnąć w 1955 roku 1.900 litrów średniego udoju rocznego, co daje o 27 proc. więcej niż w 1949 r. Mleczność krowy w P. G. R. osiągnie w 1955 r. 2.600 litrów średniego udoju rocznego, co daje o 55 proc. więcej, niż w 1949 r.

W roku 1955 otrzymamy dzięki ogólnemu wzrostowi po głowie żywca wołowego o 119 proc. więcej, niż w 1949 roku oraz żywca wieprzowego o 62 proc. więcej, niż w 1949 r.

Dzięki tym osiągnięciom w produkcji rolniej będziemy w stanie zapewnić wzrost spożycia na głowę mieszkańca Polski o 67 proc.

Plan sześciolletni w rolnictwie dokona ogromnego przełomu w strukturze zasiewów, w wydajności z ha, z wydajności hodowli, zmieni formy pracy w kierunku poważnego zmechanizowania podstawowych procesów produkcyjnych i przyczyni się do stopniowego, ale nieustannego, oparcia na zasadach dobrovolności, przechodzenia z gospodarki indywidualnej na gospodarkę zespółową, jako wyższą formę, gwarantującą pełniejszy rozwój gospodarki i wyższy dobrobyt chłopu i całego społeczeństwa.

W wyniku tych wysiłków w nauce i praktyce rolniczej oraz pomocy naszego przemysłu, który dostarczy rolnictwu nowoczesnego sprzętu przeciętne plony gospodarki chłopskiej wzrosną w stosunku do 1949 r. w pszenicy i jęczmień o 34 proc., w życie — 27,6 proc., w ziemniakach o 14% i w burakach cukrowych — o 27 proc. A w majątkach pań-

W rocznicę powstania Związku Młodzieży Polskiej

Baczykowski Antoni Przew. Woj. Zarządu ZMP

ZMP kroczyć będzie zawsze w pierwszych szeregach bojowników o Socjalizm

20 lipca br. młodzież polska obchodzi pierwszą rocznicę powstania swej ideowo-wychowawczej organizacji — Związku Młodzieży Polskiej. Ze wszystkich zakątków naszego kraju ze wszystkich miast, miasteczek i wsi polskich, ze wszystkich zakładów pracy i szkół Sztafeta Z. M. P. niesie do Stolicy meldunki o życiu i dorobku kół milionowej już dzisiaj Organizacji.

NASZ DUMNY MELDUNEK

Sto tysięcy ZMP-owców województwa poznańskiego melduje o swoim wkładzie w odbudowę kraju, o swym dorobku w dziedzinie kształtowania socjalistycznego oblicza młodego pokolenia Polski Ludowej.

W ofiarnej walce i pracy u boku klasy robotniczej, pod kierownictwem jej Partii dojrzał aktyw młodzieżowy. W walce z wpływami mikołajczykowskiej i WRN-ow-

rodu — polskiej klasy robotniczej i jej ideowej i politycznej — kierowniczki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W rezultacie możemy dziś

tworzyć i ponad 5.000 młodzieży pracującej w PGR-ach.

Ponad 800 Młodzieżowych Brygad Kontrolii warunków pracy i płacy broni interesów młodzieży pracującej w prywatnym przemyśle, w rzemiośle i handlu i u wiejskich bogaczy.

Tysiące młodych robotników i chłopów skierowaliśmy do szkół oficerskich, do szkół SPP i innych, na Kursy Przygotowawcze do studiów uniwersyteckich, na kursy traktorzystów, księgowych itd. otwierając im tym samym drogi — niedostępnego dla nich za czasów sanacji — awansu społecznego. Ponad 3000 aktywistów i członków ZMP naszego województwa przeszkoliliśmy w naszej szkole organizacyjnej, na kursach wieczorowych i wczasokursach. W 800 przeszło świetlicach rozbrzmiewa dziś ZMP-owa piosenka.

WYCHOWUJEMY ŚWIADOMYCH BOJOWNIKÓW O SOCJALIZM

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w marszu Polski Ludowej do Socjalizmu czekają nas ogromne zadania. Wiemy o tym, żeby zadanie to wykonać trzeba, by 100.000 członków ZMP naszego województwa stało się 100.000 świadomych bojowników o Socjalizm. Wiemy o tym, że dalecy jesteśmy od tego stanu, lecz równocześnie wiemy, że w dorobku narodu Polskiego w mijającym 5-leciu od chwili ukazania się Manifestu PKWN poważne miejsce zajmuje wkład młodzieży i naszej organizacji. I z tego właśnie czerpiemy naszą dumę i wiarę w nasze siły; Związek Młodzieży Polskiej iść zawsze będzie w pierwszych szeregach bojowników o Socjalizm — tworzyć lepszej, szczęśliwszej przyszłości mas pracujących naszego kraju.

Budując szczęście swego narodu walczyć będziemy o polityczne i społeczne wyzwolenie wszystkich ludów świata.

Woźniak Edmund Zast. przew. Woj. Zarządu ZMP

Młodzież w II kwartale współzawodnictwa Nie ma przeszkód nie do pokonania w budownictwie lepszej i piękniejszej przyszłości — ustroju socjalistycznego

Młodzież robotnicza województwa poznańskiego zakończyła przed dwoma dniami II kwartał współzawodnictwa pracy.

Fakt ten tym większej nabiera wagi, że jest on połączony z I-szą rocznicą powstania i pracy ZMP-owej organizacji i 5-tą rocznicą P.K.W.N.

Wielu z nas pamięta pierwsze nieśmiałe kroki, jakie stawialiśmy na tym odcinku w lecie 1946 r. Młodzież pierwsza wówczas rzuciła hasło współzawodnictwa. Starsi towarzysze często spoglądali na nas z niedowierzaniem, powątpiewając w nasze siły. Spotykaliśmy się z wieloma trudnościami, piętrzyły się one przed nami i czasem wydawało się nam, że są one nie do przezwyciężenia. Jednakże zbiorowy wysiłek młodych ramion i mózgów, młodzieżowy zapał i ofiarność w służbie Polski Ludowej przy wydatnej pomocy byłych Partii Robotniczych, a dziś Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, naszej dumy i nauczycielki, przezwyciężyły wszelkie przeszkody.

Nasz Młodzieżowy Wysiłek Pracy mimo poważnych braków rozwinął się we wspaniałą walkę młodzieży o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, o przyspieszenie budownictwa socjalistycznego.

W lecie 1946 r. w II etapie Młodzieżowego Wysiłku Pracy uczestniczyło 3.523 młodzieży naszego województwa, a jesienią 1948 r. było już 8.509 uczestników. Na trzecim Plenum ZG ZMP, po Kongresie Zjednoczeniowym Polskiej Klasy Robotniczej, postanowiliśmy Młodzieżowy Wysiłek Pracy włączyć do ogólnego nurtu współzawodnictwa klasy robotniczej. Rozumielśmy to. Piotrowskiego — bohatera pracy — inicjatora współzawodnictwa, który mówił nam że we współzawodnictwie pracy większe znaczenie ma to, gdy cała załoga wykonuje 110%, niż gdy kilku wybiega na 500% normy i więcej.

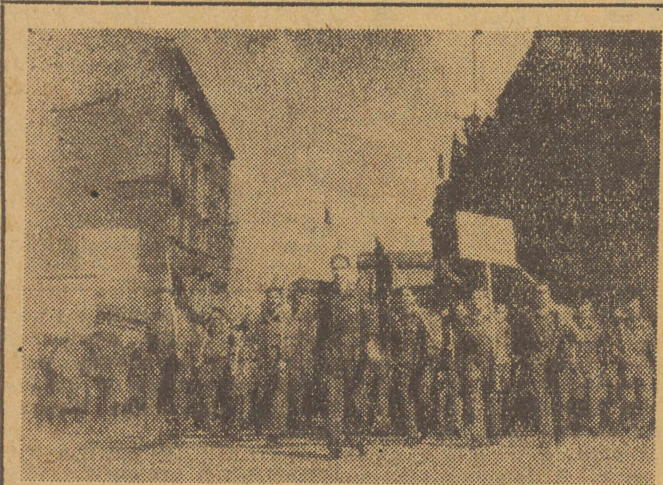
Rozumieliśmy, że współzawodnictwo ma pełne znaczenie wy-

chowawcze wtedy, gdy jest zespołowe, gdy grupa młodych robotników razem pracuje, wspólnie sobie pomaga i wspólnie osiąga określony cel produkcyjny.

Wejście w skład wszystkich komitetów i ogniw odpowiedzialnych za organizację współzawodnictwa pracy pozwoliło młodzieży na korzystanie z szeregu doświadczeń i pomocy całej klasy robotniczej. Przyczyni-

wicz — wyrabiająca 172%, Drozd St., tokarz Fabryki Zastal w Zielonej Górze wyrabiający 132%, Czerniak Irena, maszyniarka Zakł. Przemysł. Odzieżowego w Kaliszu — wyrabiająca 124%, Kowalska Eucja — maszyniarka Z. P. O. w Poznaniu — wyrabiająca 128% normy i wielu innych.

We współzawodnictwie zespołowym brało udział 27 brygad młodzieżowych, z których każda składała się z około 20 robotników. Wszystkie brygady osiągnęły ponad 100%. Czołowe



ZMP-owcy maszerują w pochodzie 1-Majowym.

skiej reakcji na młodzież polską, na platformie walki o realizację politycznych i gospodarczych wytycznych Manifestu PKWN-u wyrastała jedność postępowej młodzieży polskiej.

W ożywionej dyskusji likwidowaliśmy truciznę burżuazyjnej, wstecznej ideologii, której spuściznę pozostawili w umysłach części naszej młodzieży czasy sanacji i okupacyjnej działalności londyńskich polityków, której ohyde ukazał nam w całej okazałości dopiero co zakończony proces zdradcy i prowokatora Doboszyńskiego.

Patriotyzm postępowej młodzieży polskiej, jej zapał w walce o odbudowę kraju, o budowę lepszej przyszłości naszego narodu stały się podstawą ideologiczną naszego zjednoczenia, wykwitły piórem entuzjazmem w dniach wróclawskiego Kongresu.

Mija dziś pierwsza rocznica powstania Związku Młodzieży Polskiej. Rok istnienia ZMP — to rok ofiarnej pracy tysięcy jego aktywistów, to jego walka o mobilizację młodzieży pracującej w fabrykach, kopalniach czy PGR-ach, młodzieży rzemieślniczej, biednej i średnio chłopskiej do „walki, nauki i pracy” pod sztandarami walki o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną, to rok walki o poprawę bytu i awans społeczny młodzieży, o podniesienie jej poziomu kulturalnego.

W pracy swej popełnialiśmy niejednokrotnie błędy. W pierwszej fazie swej działalności nie docenialiśmy naszych zadań na odcinku wiejskim, często zbyt trudnym, niezrozumiałym dla niej językiem przemawialiśmy do młodzieży, zdarzało się, że członkowie naszej organizacji dawali się sprowokować czynnikom reakcyjnym i z paszczyny prowadzonej przez nas walki z reakcją, politykującą częścią kleru schodzili na niesłuszne pozycje dyskusji teologicznych. Były w naszych szeregach niesłuszne tendencje do stworzenia z ZMP organizacji kadrowej, to znów — zbyt mało czujności klasowej przejawialiśmy w swej walce o umasowienie Związku.

Błędy te jednak przezwyciężaliśmy i przewyżciliśmy systematycznie czerpiąc nauki z doświadczeń i osiągnięć produkcyjnej siły naszego na-

poszczycić się poważnymi osiągnięciami.

Na bilans pracy ZMP-owej organizacji województwa poznańskiego w pierwszym jej roku istnienia składa się wzrost liczby członków o 95 proc. (w chwili obecnej ponad 100.000), wzrost liczby kół o 80 proc. (w chwili obecnej 3600), składa się szeroko zakrojona i różnorodna działalność.

Wzrasta z miesiąca na miesiąc udział młodzieży we współzawodnictwie pracy. Udział ten wyraża się w drugim kwartale br. cyfrą ponad 4.600 młodzieży pracującej w fabrykach naszego województwa.

Szczygielski Bolesław kpt. Z-ca Kom. Woj. PO „Służba Polsce” do Spraw Pol.-Wych.

Praca ZMP w Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”

ZMP wykazuje szczególną aktywność w hufcach wiejskich, fabrycznych i miejskich oraz w brygadach P. O. „Służba Polsce”.

W każdym hufcu „S. P.”, w każdej brygadzie pracuje aktyw ZMP, którego zadaniem jest niesienie pomocy kadry instruktorskiej przy prowadzeniu szkolenia polityczno-wychowawczego oraz prowadzeniu i propagowaniu pracy kulturalno-oświatowej.

W obecnej chwili, kiedy naród polski z klasą robotniczą na czele walczy o zwycięstwo socjalizmu, wychowanie junaków w „S. P.” w duchu świadomości socjalistycznej nabiera wielkiego i decydującego znaczenia. Dlatego też praca aktywu Z. M. P. w szeregach „Służba Polsce” jest bardziej ważna niż jakkolwiek inna.

Praca świetlicowa

Potężnym orężem wychowania młodzieży w obecnej dobie jest świetlica. Stąd też ZMP jak najściślej współpracuje z młodzieżą „S. P.”, udzielając jej wydatnej pomocy w urządzaniu świetlic. ZMP poprzez swój aktyw niesie „Służbę Polsce” wielką pomoc w urządzaniu wspólnych imprez artystycznych, w nauce i w organizowaniu kół samokształceniowych oraz w szkoleniu ideowo-wychowawczym. Nie trzeba daleko sięgać, aby znaleźć kilka konkretnych przykładów:

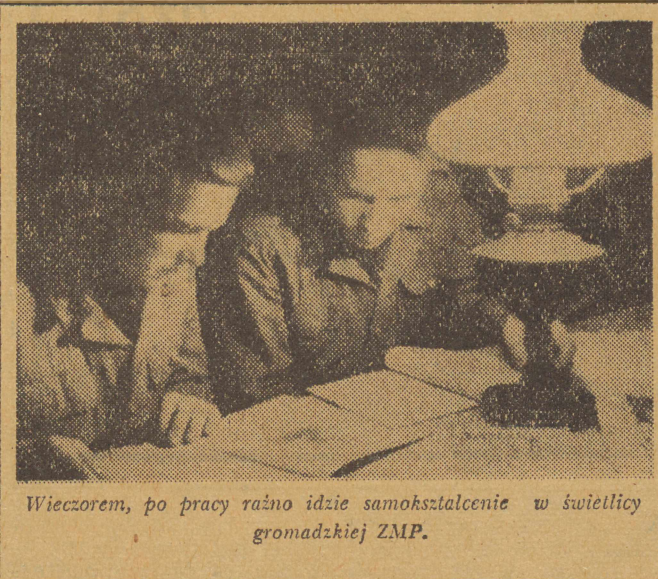
W hufcu szkolnym „SP” w

Środzie istnieje zespół artystyczny, którego najaktywniejszymi członkami są właśnie ZMP-owcy. Zespół ten dał kilka występów w 36 i 20 Brygadzie „SP”.

Zwalczanie analfabetyzmu

Aktyw ZMP bierze też czynny udział w akcji zwalczania

są przy takich obiektach, jak: budowa nowych i naprawa starych dróg, zalesianie nieużytków, przeprowadzanie melioracji gruntów poprzez odwadnianie i osuszanie, zakładanie nowych świetlic, usuwanie gruzów, oraz budowa nowych boisk sportowych.



Wieczorem, po pracy raźno idzie samokształcenie w świetlicy gromadzkiej ZMP.

analfabetyzmu w hufcach gminnych i brygadach „SP”.

Prace trzydniowe

Młodzież ZMP-owska w szeregach „SP” bierze również aktywny udział w pracach trzydniowych, które wykonywane

Akcja żniwna

Najważniejszym jednak momentem obecnej chwili, w okresie, kiedy zbliżają się żniwa, jest deklarowanie się młodzieży ZMP-owskiej znajdującej się w Brygadach „SP” do

masowego udziału w akcji żniwnej. Przykładów można by przytoczyć bez liku:

Zarząd Koła ZMP 4 kompanii 36 Przodującej Brygady „SP” w Szamotułach z okazji 5 rocznicy wydania Manifestu PKWN-u oraz i powstania Związku Młodzieży Polskiej podjął uchwałę w której młodzież zobowiązała się do pomagania w akcji żniwnej chłopom mało- i średniorolnym oraz Państwowym Gospodarstwom Rolnym, wzywając przy tym całą młodzież województwa poznańskiego do masowego udziału w akcji żniwnej. Podobnie junacy ZMP-owcy hufca P. W. Mot. w Wojewódzkim Ośrodku Wyszkoła „SP” — Poznań podjęli się wziąć udział w akcji żniwnej, zdając sobie sprawę z tego, że akcja żniwna to jeden z podstawowych etapów walki o chleb i dobrobyt dla miast i wsi, to jedno z czołowych zadań walki o pokój.

Młodzież ZMP oraz młodzież „SP” wie dobrze, że walczy o Polskę sprawiedliwą, społecznej i chleba, aby robotnik, który ona buduje nie znał nędzy i głodu, chleba, aby robotnik, biedny chłop i każdy człowiek pracy mogli dostatecznie zjeść, mogli mieszkać w zdrowym, słonecznym mieszkaniu, przywozić i czysto się ubrać. — jednym słowem — ich praca zapewniała im dobrobyt.

wśród nich miejsce, zajmują brygada kol. Kubota Czesława, z zakładów Zastal — wyrabiająca przeciętnie 222,5 procent normy, brygada młodzieżowa kol. Moldyna w zakładach „Stomil” w Poznaniu, wyrabiająca 134 procent normy w oddziale produkcji samochodowej, oraz brygada kol. Krzyżaniaka z Fabryki Tektury w Rawiczu, która osiągnęła w zbiorowym wysiłku 121% normy.

Młodzież przekracza normy dlatego, że rozumie ona, że tylko konkretna, wydajna praca możemy budować szczęśliwą przyszłość, ustrój pełnej sprawiedliwości — Socjalizm. Młodzież rozumie, że wykonać przedterminowo 3-letni plan gospodarczy i następnie plan 6-letni, możemy tylko dzięki dobrze rozwiniętemu współzawodnictwu, które winno przyspieszyć tempo budowy Socjalizmu w Polsce.

Naszym poważnym dotychczasowym brakiem w młodzieżowym współzawodnictwie pracy jest nieznanie norm i zadań produkcyjnych, stojących przed nami do wykonania. Wielu z młodych robotników pracuje jak gdyby na ślepo, nie potrafi codziennie systematycznie kontrolować i usprawnić swej pracy, nie umie jeszcze usuwać błędów i braków z dnia poprzedniego.

Należy w większym stopniu zaopiekować się młodzieżowymi przodownikami pracy, za mało znamy ich troski i zmartwienia i za mało pomagamy im w ich usuwaniu.

Otoczyć należy opieką młodzieżowych przodowników pracy

Dużą rolę ma tu do odegrania majstrowie i przodownicy warsztatów, którzy przydzielając poszczególne prace do wykonania, winni szczegółowo informować o czasie, w jakim daną pracę należy wykonać. Małą dotychczasową aktywność na tym odcinku przejawiała i nasza organizacja, która codziennie winna kontrolować swych członków jak i informować ich i zapoznawać z planami fabrycznymi i uczyć młodzież świadomego przekraczania norm produkcyjnych.

W przededniu Święta Odrodzenia

Dzieło leśników poznańskich

5 lat pracy Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Poznańskiego

Z chwilą wyzwolenia kraju wianym okresie tarczy 48.000 m² i surowca okragłego 50.200 m³.

Dla Centrali Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego dostarczono kopalniaków 559 tys. m³.
Dla Centralnego Zarządu Przemysłu Papierowego dostarczono papierówki 169.000 m².

Świadomość robotnika, jego miłość do Polski Ludowej zadecydowała

Dzięki wyrobieniu społeczeństwu robotnika leśnego i tartaczego i zrozumieniu znaczenia wysiłku całej klasy robotniczej dla odbudowy i rozbudowy Państwa Ludowego oraz dzięki ścisłej współpracy Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, pod kierownictwem Partii Robotniczej, zamierzenia Dyrekcji Lasów mogły być w ramach planów gospodarczych zrealizowane z takim powodzeniem.

Nasze rezultaty

W ciężkiej, codziennej walce robotnika leśnego i tartaczego, leśnika terenowego i administratora o uratowanie lasów od dalszej dewastacji, o powiększenie powierzchni leśnej i o dostarczenie surowców niezbędnych do odbudowy gospodarczej kraju, Dyrekcja Lasów Państwowych w Poznaniu osiągnęła w czasie od 1945 r. do 1949 r. w wykonaniu nałożonych nań zadań, następujące rezultaty.

1. Zalesiono zrębów bieżących, zrębów powojennych, słabych gruntów porolnych i nieużytków 38.196 ha, wobec zaplanowanych 35.045 ha.
2. Założono szkółki leśnych 126.276 ar, wobec zaplanowanych 105.686 ar.
3. Pozyskano grubizny opałowej 1.122.938 m³, wobec zaplanowanych 1.030.530 m³.
4. Pozyskano grubizny użytkowej 2.384.325 m³, wobec zaplanowanych 2.205.686 m³.
5. W zakładach przemysłowych (tartakach) przetarto surowca 898.000 m³, wobec zaplanowanych 934.000 m³.
6. Uzyskano tarcicy 584.000 m², wobec zaplanowanych 591.000 m².
7. Uzyskano żywicy 1 mil. 469.000 kg, wobec zaplanowanych do pozyskania 1.696.000 kg.
8. Na odbudowę wsi i miast Dyrekcja dostarczyła w omawianym okresie tarczy 48.000 m² i surowca okragłego 50.200 m³.

podstawowych działów gospodarki leśnej, mówią nam nie tylko o wykonaniu nałożonych na Dyrekcję Lasów zadań, ale również wykazują nam niezłomny wysiłek tak ze strony robotnika leśnego i tartaczego jak i ze strony personelu administracji lasów państwowych, włożony w wypełnienie wspomnianych zadań.

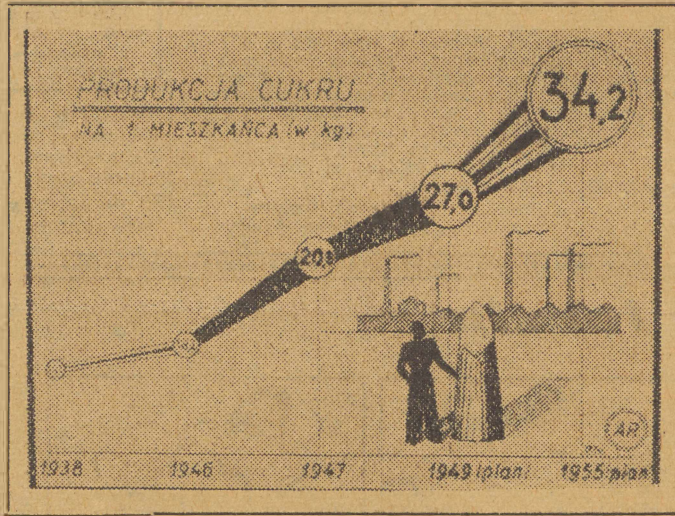
w Poznaniu wyrażone procentowo w stosunku do planu, we dług danych na dzień 31. 5. 49 r., przedstawiają się następująco:

w dziale zalesień 116 proc. w dziale eksploatacji surowca drzewnego 102 proc. w dziale przetarcia surowca w tartakach własnych 98 procent.

Czołowi nasi ludzie

W ramach akcji współzawodnictwa pracy wybitnie miejsce zajęli racjonalizatorzy i wynalazcy jak np.:

1. Leśniczy Gendera Win-told z leśnictwa Katarzynin



w Nadleśnictwie Kościan, który skonstruował plug leśny do sadzenia drzew liściastych. Dzięki użyciu pluga Gendery, zamiast dotychczasowego sposobu, uzyskuje się oszczędność w wysokości 7.000 zł na 1 ha powierzchni zalesionej.

2. Leśniczy Bostacki Edmund z leśnictwa Rąbczyn w Nadleśnictwie Durowo, który skonstruował spulchnacz-opalacz mechaniczny jednokrotny, przez zastosowanie którego osiąga się oszczędności w wysokości 1.600 zł na 1 ha upraw.

Ponadto istnieje cały szereg robotników — przodowników pracy, którzy przez usprawnienie organizacji pracy, lepsze wykorzystanie surowca przyczynili się do wykonania planu produkcyjnego z nadwyżką oraz do zaoszczędzenia dla Skarbu Państwa 153.000.000 zł w ramach planu oszczędzania gospodarczego w roku 1949.

Na specjalne podkreślenie zasługuje również poprawa bytu robotnika zatrudnionego w gospodarstwie leśnym i w przemyśle drzewnym podległym administracji lasów państwowych. Poprawa ta wyraża się konkretnie w wyższym płacie robotniczym, która nastąpiła z chwilą wejścia w życie, tj. od dnia 1 stycznia 1949 r., nowych układów zbiorowych pracy. Porównanie stawek nowych z poprzednimi wykazuje mianowicie, że płace akordowe wzrosły o 60—90%, przy czym norma dziennego zarobku wynosi 440 zł, płace dniówkowe wzrosły o 20—30 procent.

Dzisiaj staje znów przed robotnikiem leśnym i leśnikiem hodowcą nowe, trudne zadanie — przebudowy naszych lasów wyrażające się w przejściu z systemu gospodarki zrębowej na gospodarkę bezrębową. Ma ono na celu wytworzenie drzewostanów wielogatunkowych i wielopiętrowych, co gwarantuje trwałość produkcji surowca drzewnego i zdrowość lasów polskich.

A. T.

Przed rocznicą Kongresu Jedności Młodzieży Demokratycznej

Rok pracy ZAMP

W dniu jutrzejszym mija I-sza rocznica Kongresu Jedności Demokratycznej Studentów Polski, Kongresu — który był rezultatem długiego procesu codziennego wykuwania jedności byłych czterech organizacji ideowo-wych. AZWM „Życie”, ZNMS, ZMD i ZMW „Wici”.

I co zrobiliśmy w minionym roku w ośrodku poznańskim.

Okres ten można podzielić na dwa etapy. Pierwszy do grudnia 1948 r. to okres powstawania i budowania nowej organizacji i zacierania resztek dawnych rozbieżności rozdzielonych w okresie rozbięcia. Drugi etap do stycznia br. to okres właściwej już pracy ideologicznej, organizacyjnej, społecznej. Rezultaty tej pracy to wzrost liczby studentów zorganizowanych w ZAMP o blisko 300 proc., to patroli społeczne w woj. lubelskim, podnoszące uświadomienie polityczne chłopów mało i średniolnych to prowadzone od marca br. — 30 Uniwersytetów nie dzielnych — robotniczych i świetlicowych, to pomoc dentystyczna mesiona robotnikom Zakładów Cegielskiego, to ekipy medyczne na wsiach woj. poznańskiego, to wreszcie opieka nad kołami ZMP. Do osiągnięć należy zaliczyć również stworzenie zespołu artystycznego, który niedawno zajął drugie miejsce w konkursie zespołów artystycznych organizowanych przez ORZZ.

Pomoc w nauce prowadzona na szeroką skalę przez akcję korepetycyjną dla wszystkich studentów, zarówno zorganizowanych jak i niezorganizowanych wybitnie podniosła wyniki nauki w roku ubiegłym w

myśl współzawodnictwa w na uce podjętego w styczniu br. Dalszym osiągnięciem poznańskiej organiz. ZAMP-owej to wzorowe zorganizowanie obozów wczasowo-wypoczynkowych, szkoleniowo-społecznych i domów wypoczynkowych w myśl planowej akcji wczasów objętej przez GKWA, uruchomienie biura informacyjnego na okres przyjęcia na Wyższe Uczelnie i zorganizowanie Kursów Przedegzaminacyjnych dla młodzieży robotniczej i chłopskiej wstępującej na I rok studiów.

Błędem byłoby jednak upajanie się samymi osiągnięciami i spoczywanie na laurach. Żyjemy w warunkach, w których praca nasza jest tysiącokrotnie łatwiejsza niż w Polsce przedwrześniowej. Lecz okres rozwoju ruchu studenckiego nie jest zakończony. Tak jak powiedział kol. Wróblewski Zenon, przewodniczący Zarządu Głównego ZAMP na Kongresie we Wrocławiu rok temu, tak możemy powiedzieć jeszcze i dziś. „Przed nami stoi zadanie związania z Polską Ludową całej polskiej młodzieży akademickiej, oraz zadanie pełnego łączenia młodzieży studiującej w jednolitą organizację pracy i uczącej się młodzieży miast i wsi — Związek Młodzieży Polskiej”.

Do tego celu dojdziemy. Organizacja ZAMP-owa jest kuznią wyrobienia społecznego, organizacyjnego i politycznego młodzieży studiującej. ZAMP nie zawiedzie i nie pokładzie nadziei, jakie w nim pokładała klasa robotnicza. ZAMP-owcy kończąc studia wejdą w życie jako nowa rewolucyjna inteligencja Polski Ludowej.

Tad. Pletz

W przededniu Święta Odrodzenia

Zjednoczenie Przem. Cukrowniczego Okręgu Poznańskiego podsumowuje swoje osiągnięcia

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Okręgu Poznańskiego jednocy w sobie 14 cukrowni. Analiza działalności Z. P. C. i podległych cukrowni — od roku 1945 do dziś — wykazuje, że osiągnięte wyniki są z roku na rok lepsze, a osiągnięcia w 1948/49 r. w wielu cukrowniach przewyższyły przedwojenne. Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego, obejmując cukrownie w 1945 r., mało do pokonania wiele trudności — częściowo spalone cukrownie należało odbudować, wywiezione maszyny i urządzenia skompletować, wystarać się o potrzebne materiały tak do remontu, jak i do kampanii.

Lata 1945-46

Trudności te zostały pokonane i w roku 1945/46 cukrownie rozpoczęły kampanię, mając 32.000 ha plantacji — prze robiono 3.850.000 q buraków, produkując 514.000 q cukru, przy stratach 2,91 proc. i średnim przerobie 159.000 q na dobie.

W następnym roku cukrownie Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego Poznań zakon traktowały obszar plantacji 38.000 ha i przerobiły 7.042.000 q buraków, produkując 944 tys. q cukru, przy stratach 2,77 proc. i średnim przerobie 185.000 q na dobie.

Rok 1947

W roku 1947 cukrownie zakon traktowały 43.000 ha, prze robili 7.500.000 q buraków, produkując 1.120.000 q cukru, przy stratach 2,61 proc. i średnim dobowym przerobie 190 tys. 500 q.

Rok 1948

Rok 1948 dał w wyniku kon traktacji 42.000 ha — w kampanii przerobiono zaś 8.763.000 q buraków, produkując 1 mil. 422.000 q cukru, przy stratach 2,32 proc. i średnim przerobie 205.400 q na dobie.

Na osiągnięcia te wpłynęło bardzo wydatnie wprowadzone w Przemysle Cukrowniczym współzawodnictwo i wysokie uświadomienie polityczne i społeczne pracowników.

Praca szkoleniowa

Okres 5 lat, tj. od czasu wyzwolenia do dziś, zaznaczył się w Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego pracą szkoleniową fachowców, tak że obecnie Okręg Poznań posiada nie tylko silne kadry do brze wyszkolonych pracowników w podległych cukrowniach, ale również zasilą cukrownie innych okręgów.

Duże wyniki osiągnięto w akcji socjalnej, zakładając świetlice, stołówki, biblioteki, stacje opieki nad matką i dzieckiem, przedszkola, organizując kolonie i półkolonie. Preliminowana w 1946 r. suma na akcję socjalną 95.000 zł, wzrosła w 1949 r. na zł 6.700.000.

Racjonalna gospodarka materiałowa, personalna, akcja zwiększenia wydajności pracy poprzez urządzenia i pomysły racjonalizatorskie, dają w efekcie jedną z najniższych w Polsce kosztów produkcji cukru.

Perspektywy w ramach planu 6-letniego

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego w ramach planu 6-letniego dążyć będzie do powiększenia arealu plantacyjnego do 50.000 ha z równocześnie wydajnością z 1 ha do 230 q (obecnie 207), co powinno dać w efekcie ca 12.000.000 q buraków.

Przez planowe inwestycje i kapitalne remonty, zdolność przerobowa cukrowni w Okręgu Poznańskim, przekroczy 215.000 q dotychczasowego przerobu.

Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego Poznań stojące na progu nowej kampanii, i mające zakontraktowanych — 48.600 ha plantacji, jak również tak potężną broń w replekacji jakim jest współzawodnictwo i wysokie uświadomienie pracowników, dążyć będzie do realizacji planów oszczędnościowych, planu prymysłowego 6-letniego, aby przez to — w myśl wskazówek Kongresu Zjedn. Partii — przyczynić się wydatnie do odbudowy gospodarczej Polski Ludowej.

W przededniu Święta Odrodzenia

Polska w 5 lat po pierwszej wojnie światowej

Oto szereg informacji, które opublikowała prasa polska w 1923 r., to jest w 5 lat po I wojnie światowej. Polska wtedy była państwem kapitalistycznym. Rządy sprawowane były w imię interesów klas posiadających.

My, w 1919 r., jesteśmy znów w 5 roku pracy po drugiej wojnie, która pozostawiła bez porównania cięższe ślady aniżeli pierwsza. Mając na uwadze nasz dorobek, rzucmy okiem na okres sprzed 25 lat aby poznać w jakich warunkach żył wówczas naród polski pod rządami kapitalistów. W doborze informacji oparliśmy się wyłącznie na prasie legalnej, nie korzystaliśmy z rewolucyjnej prasy robotniczej.

Sytuacja żywnościowa

„Robotnik” z 3. XI. 1923 r. pisał: „Zapowiada się nowa orgia zyskowania cen, które podnoszą się dzisiaj w stopniu wyższym, aniżeli obniżenia urzędowe, co doprowadza ogół pracowników do coraz większej nędzy i rozpacz. Pierwszy dzień listopada przyniósł nową falę drożyznianą czyniąc dzień Wszystkich Świętych dniem wszystkich paskarzy, którzy niejako na imieniny okazałe otrzymali prezenty. Tym prezentodawcą (kosztowni) okazał się ogół konsumentów” został rząd chłenopiasłowy, który w dniu 1 bm. podwyższył o 200 proc. tranzyty przewozowe i o 100 proc. akcyzę tytoniową, zapowiadając na najbliższe dni zwykłą akcyzę i danin państwowych”.

Sytuacja ogólna

Kurier Łódzki z 1 lutego 1923 r. donosi: „W przemyśle łódzkim panuje wciąż jeszcze nastroj pesymistyczny, który jest spowodowany kompletnym brakiem gotówki. Brak ten tłumaczy się powstrzymaniem od zakupów i komple-

tną abstynencją zarówno przez hurtowników, jak i przez szersze warstwy publiczności. Ostatnio kryzys dotknął prócz drobnego i średniego, także wielki przemysł; wiele fabryk wloknienniczych wymanowia pracę swym robotnikom. Rząd wobec tej sytuacji jest na razie bezsilny i żadnych środków doraźnych do zlikwidowania kryzysu nie powziął.”

Zbliża się zima 1923 r., „Kurier Warszawski” z 23. 10. 1923 do nosi: „Wobec wyczerpania zapasu węгля dąbrowskiego i wstrzymania dalszych transportów z Zagłębia Dąbrowskiego, wobec trwającego strajku górników, Wydział Zaopatrzenia m. Warszawy przeważył sprzedaż hurtową węgla dąbrowskiego”.

Położenie robotników

„Kurier Łódzki” z 10. II. 1923 r. donosi: „Liczba bezrobotnych wrosta u nas w ciągu miesiąca o 13.588 pracowników”. Ten sam dziennik pisał: „Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Łodzi ustaliła, że w marcu, w porównaniu z lutym, koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, wzrosły o 44,7 proc. Ta sama Komisja określiła w październiku 1923 roku wzrost kosztów utrzymania w ciągu miesiąca o 235,5 proc.”

Kurier Łódzki z 15. 2. 1923 r.: „Od 19 bm. w związku z krytyczną sytuacją w przemyśle, fabryki Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana redukują czas pracy do 4 dni w tygodniu.”

„Robotnik” z 12. 10. 1923 roku: „W dniu wczorajszym w Dyrekcji Katowickiej stanęły koleje i poczta. Wszystkie kopalnie są nieczynne. Strajk wybuchł na tle ekonomicznym, a głównie z powodu braku środków aprowizacyjnych na G. Śląsku. Widoków na szybkie zlikwidowanie strajku nie ma”.

Policja i wojsko przeciw robotnikom

„Robotnik” z 7 listopada 1923 r. pisał: „Dnia 6 listopada 1923 r. doszło do krwawych zapań w Krakowie, gdzie w starciu z wojskiem i policją poległo wielu robotników. Ogółem zabito 27 cywilnych i wojskowych, rannych przeszło 300. Te go samego dnia doszło do krwawych zapań w Borystawiu.”

Tegoż dnia: „Wczoraj doszło do krwawych starć w Borystawiu, podczas których zostało zabitych 2 robotników. 10 jest ciężko rannych.”

Położenie na wsi

Związek Zawodowy Robotników Rolnych (Okręg Małopolsko-Cie szynski) opublikował w prasie 10. 10. 1923 następujący komunikat: „Pomimo, że istnieje obowiązująca orzeczenie normujące pracę i płace robotników rolnych w Małopolsce, tutejsi obszarnicy bezprawnie wynawiają z dniem 1 października służbę robotnikom rolnym, tak, że robotnik musiałby się wyprowadzić wśród zimy w dniu 1 stycznia 1924 r. Do dnia 8 października w samym oddziale rzeszowskim zameldowano 130 wypowiedzeń pracy, w tym jest kilku wydalonych z miejsca, toteż rożgoryczenie wśród robotników jest duże i grozi poważnymi konsekwencjami.”

Dola inteligencji pracującej

Charakterystyczną notatkę na temat warunków bytu urzędników państwowych w 1923 r. zamieścił Kurier Łódzki z 4. 11. 1923 r. Oto jej treść: „Zdarza się bardzo często, że uposażeni urzędnicy państwowi wskutek najrozmaitszych przyczyn, bądź to zniechęcenia do życia, bądź też rozstroju

nerwowego, popełniają samobójstwa, pozostawiając swe rodziny na pastwę losu. W sprawie tej wydane zostały specjalne rozporządzenia.”

Na podstawie tych rozporządzeń każdy wypadek samobójstwa musi być zbadany przez specjalną komisję. Rodzice mają prawo do emerytury wówczas tylko gdy samo bójstwo nastąpiło z powodu rozstroju umysłowego i jeżeli denat przepracował 5 lat.

Życie kulturalne

Kurier Łódzki z dnia 25. 1. 23 r. pisał: Ponieważ między Wydziałem Handlowym a Magistratem istnieje zatarg, przeto wstrzymano dostawę węgla dla Biblioteki Publicznej. Temperatura 3 stopni wystraszyła liczne rzesze, korzystające z Biblioteki Publicznej tak, że frekwencja Biblioteki spadła do zera.

Robotnik z dnia 18. 10. 1923 r. pisał: „Dzisiaj we wszystkich teatrach miejskich wybuchł strajk aktorów, wobec czego przedstawienia się nie odbędą. Powodem strajku, jest niewypłacanie artystom przypadającej w dniu 10 bm. gaży.”

Kurier Warszawski z dnia 13. 10. 1923 pisał: „Jutro zaczyna się na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej doroczna wielka zbiórka na cele polskiej młodzieży akademickiej. Zaczyna się Tydzień Akademika. Bez koloryzowania, bez cienia przesady, można rzec śmiało, że los akademika polskiego jest w bardzo znacznej większości tragicznie smutny, że chwyta za serce, gdy przyrzed się bliżej w jakich warunkach nieraz student się znajduje.”

Po tych smutnych wspomnieniach powróćmy do rzeczywistości która każdego napawać może optymizmem i wiarą w lepszą przyszłość.



Młodzież przesyła do stolicy meldunki o swych osiągnięciach

Już o godz. 6.30 na szosie Kostrzyn — Gorzów — Skwierzyn zaczęły się gorączkowe ruchy. Auta ciężarowe rozwoziły zawodników na poszczególne odcinki trasy. Samochody kierownictwa sztafety kontrolowały rozstawienie zawodników. Do Kostrzyna przybyło wiele delegacji z Gorzowa i okolicznych gmin, które chciały być świadkami startu tej olbrzymiej imprezy sportowej.

START W KOSTRZYNI

O godz. 9.55 na trybunie przy starcie w Kostrzynie wszedł burmistrz miasta tow. Reszka, który powitał zebrane społeczeństwo i zawodników, i życzył im jak najlepszych wyników w tym olbrzymim przedsięwzięciu. Po odegraniu hymnu państwowego złożył sztafecie życzenia przedstawiciel Zarz. Pow. ZMP ob. Sosnowski. Następnie sztafeta kolarska wyruszyła w kierunku na Siołch i pieszka przez Gorzów do Skwierzyna. W momencie startu orkiestra odegrała hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W ślad za zawodnikami ruszyły auta sanitarne i wozy delegatów władz głównych i wojewódzkich ZMP.

Mimo niepogody i w niektórych miejscach ulewnej deszczu zawodnicy nie przerywali biegu. Sztafeta przez całą trasę zbierała meldunki od poszczególnych kół ZMP i SP. Trasa była pięknie udekorowana a poza tym w każdej wiosce zbudowano bramę triumfalną.

PRZELOT SZTAFETY PRZEZ GORZÓW

Przed budynkiem Zarz. Pow. ZMP przy ul. Chrobrego już na pół godziny przed zapowiedzianym przybyciem sztafety zgromadzili się liczne rzesze widzów. Oczekującym na sztafetę umilała czas orkiestra wojskowa. O godz. 12.50 zawodnik nr 115 w towarzystwie junaczki z SP dobiegł do stoika i wręczył rulon ze zobowiązaniami przewodniczącemu Pow. Zarz. ZMP tow. F. Mar-murówicowi, który wygłosił krótkie przemówienie. Po odegraniu hymnu SFMD i dołączeniu meldunków gorzowskich sztafeta ruszyła w dalszą drogę na Skwierzynę. Przez miasto zmiany następowały co 200 m, po wyjściu z ul. Grobli sztafetę przejęła gm. Zieleniec, zwiększając odcinki zmian do 500 m.

ZAKOŃCZENIE I ETAPU W SKWIERZYNI

Zanim sztafeta główna dotarła do Skwierzyna, przybyły

już tam dwie sztafety piesze z Gubina i Zielonej Góry oraz sztafeta kolarzy z Kostrzyna. Ostatni zawodnik pierwszego etapu zakończył swój bieg w Skwierzynie o godz. 15. Zawodnicy zostali owacyjnie powitani na placu Rewolucji Państwowej przez miejscowe władze i licznie zebrane społeczeństwo. W czasie uroczystości przygrywała orkiestra kolarzy z Gorzowa. O godz. 16 odbyła się w sali Domu Społecznego uroczysta akademii w związku z przekazaniem sztafety drugiemu etapowi Skwierzyna — Poznań. Po akademii odbyła się zabawa ludowa.

Dnia 18 bm. o godz. 10 sprzed gmachu ratusza nastąpił start II etapu sztafety Skwierzyna — Poznań. Sztafetę zgromadzili przedstawiciele władz, oraz liczne rzesze publiczności.

Porażka „Spójni” i zwycięstwo „Gwardii” z Sokółem (CSR) w Kaliszu

W Kaliszu odbyły się dwa spotkania piłkarskie. W pierwszym dniu Spójnia uległa czeskiej drużynie Sokół w wysokim stosunku 1:5, w drugim Kaliska Gwardia z tą samą drużyną czesiosłowacką wygrała 4:2.

Do Poznania przybyli wraz z główną wszystkie sztafety pomocnicze, skąd o godz. 13 sztafeta ruszyła w dalszą drogę do Warszawy.



Program audycji radiowych

na czwartek, dnia 21 lipca 1949 r.

5.15 Streszczenie wiadomości porannych; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.00 Dzień poranny; 6.40 Muzyka rozrywkowa; 6.55 Program dnia; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 8.05 Audycja dla kobiet — „Nadzieja Kryska” — felieton Marii Gejzy; 8.35 Muzyka popularna; 12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej; 12.30 Audycja dla wsi; 12.50 „Na swojską nutę” — gra zespół Tadeusza Wesołowskiego; 13.35 Muzyka obładowa w wyk. zespołu instrumentalnego pod dyr. Leszka Rezlera; 14.00 Kronika kulturalna Czechosłowacji; 14.15 Pieśni kompozytorów słowiańskich. Wykonawcy: W. Cwiklińska, J. Bieńkowski, H. Szperka; 14.50 Informacje poznawcze; 14.55 Lokalne wiadomości sportowe; 15.05 Melodie ludowe w wyk. Kapeli K. Stankiewicz; 15.25 Informacje ogólnopolskie; 16.00 Audycja dla młodzieży z okazji Święta Narodowego; 16.20 Pieśni Schumann’a i Schuberta; 16.45 Przekrój tygodnia na Wybrzeżu; 17.00 I Dziennik popołudniowy; 17.15 „Kantata o ojczyźnie” — aud. słowno-muz.; 18.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 19.00 Dziennik popołudniowy; 20.20 7 oper Bedricha, Smetany i Antoniego Dvorzaka; 21.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Koncert z okazji 5-lecia Państwowego Wydawnictwa Muzyczne; 22.45 Co słychać w Wielkopolsce?; 23.50 „Pieśni polskie” — śpiewa Alina Bołchowska (sopran); 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.50 Program na dzień następny.

Święto sportowe Szamotuł

W Szamotułach odbyła się impreza p.n. „Dzień Sportowca”, — zorganizowana przez miejscowy K.S. „Związkowiec”. Program obejmował konkurencje lekkoatletyczne oraz zawody piłkarskie.

Liczny udział sportowców poznajskich i grodzkich, a przede wszystkim Ludowych Zesp. Sport. z Duszyn i Grzebienską, uroczyście charakter imprezy, sprawiły, że wypadła ona nadspodziewanie udanie, zwłaszcza propagandowo. W lekkiej atletyce na specjalną

uwagę zasługuje pierwszy rezultat po wojnie start poznajskiej „Stali”. Rekrutująca się z młodzieży Ośr. Szk. Zaw. HCP, sekcja odniosła kilka cennych sukcesów, że wymienimy zwycięstwo w sztafecie olimpijskiej nad Zw. „Warta”, dalej w biegu na 1.500 m dla juniorów, wygrana Czystego nad Zagackim w sk. w dal.

Wyniki techniczne: 100 m — 1) Sporny (Warta) — 11,6 s.; 2) Konieczny (W.), 3) Niemyt (Stal); 800 m — 1) Bartek (W.) — 2.04,3 min.; 2) Kusik (Kolej, P.) —

2.07,4 m.; 3) Piatkowski (Stal) — 2.08,5 m.; 1.500 m — 1) Pajszczyk (Stal) — 4.34,6 m.; 2) Hańczyk (Szamotuły) — 4.36 m.; 3) Szymanski (Stal) — 4.39,1 m.; 3.000 m — 1) Bartek (W.), 2) Tepfer (Szam.), 3) Kusik; 4 x 100 m — 1) Zw. „Warta” — 47,0 s.; 2) Stal — 48,7 s.; sztafeta olimpijska — 1) Stal (Piatkowski, Pajszczyk, Niemyt, Ciesielski) — 3.46,8 m.; skok w dal — 1) Ohnsorge (W.) — 6,30 m.; 2) Czysty (Stal) — 5,88 m.; 3) Zagacki (W.) — 5,76 m.; skok wzwyż — 1) Ohnsorge — 1,67 m.; 2) Zagacki — 1,52 m.; 3) Kosicki (Stal) i Kaźmierczak (Szam.) — 1,52 m.; kula 5 kg — 1) Ohnsorge — 12,44 m.; 2) Strojny — 12,67 m.

W spotkaniu piłkarskim miejscowy „Związkowiec II” pokonał L. Z. S. (Duszyn) 8:1. W meczu o mistrz. okręgu kl. B „Związkowiec I” zremisował z grodzką „Dyskobolią” — 1:1.

OGŁOSZENIA

1. Rejonowy Urząd Likwidacyjny w Poznaniu, ogłasza

przetarg ofertowy

na następujące ruchomości i przedmioty:

1. samochód osobowy m-kl „Mercedes”
2. samochód osobowy m-kl „Stey 220”
3. samochód osobowy m-kl „Opel”
4. samochód ciężarowy 5 ton m-kl „Renault”
5. ca 1500 m kulo 2- i 3- żył. AL
6. partia (ok. 1200 m bieł.) ramek do obrazów
7. większa partia różnych rurek szklanych
8. większa partia różnych szcetek.

Przetarg odbędzie się dnia 27. 7. 49 r. o godz. 11.00. Oferty w załączonych kopertach z napisem: „Oferta na...”, składają w składnicy Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu przy ulicy Wąty Batorego 3 do dnia 27. 7. 1949 r. godz. 10.00.

Samochody i wyżej wymienione przedmioty oglądać można codziennie w godz. od 10.00 do 13.00 w składnicy tut. Urzędu.

Urząd zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również nieprzyjęcia żadnej oferty.

Naczelnik 1. R. U. L.

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Międzyrzeczu na mocy art. 83 § 186 Dekretu z dnia 28. I. 1947 r. o egzekucji świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. nr 21, poz. 84), podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 23 lipca 1949 r. o godz. 12 w lokalu Mariana Pepka w Międzyrzeczu przy ul. Rynek nr 20, celem uregulowania należności Skarbowi Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do tegoż, a mianowicie: urządzenia składającego się z różnorodnych mebli, oszacowanych na łączną kwotę 97.400 zł. Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji do godz. 12 w miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu (—) Zawistowski Józef

Obwieszczenie o licytacji

Urząd Skarbowy w Międzyrzeczu na mocy art. 83 § 186 Dekretu z dnia 28. I. 1947 r. o egzekucji świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. nr 21, poz. 84), podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 23 lipca 1949 r. o godz. 10 w lokalu Karola Koniecznego w Międzyrzeczu przy ul. Gen. Sikorskiego nr 20, celem uregulowania należności Skarbowi Państwa, odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości, należących do tegoż, a mianowicie: urządzenia sklepu i warsztatu rzemieślniczego, składającego się z lacy sklepowej, towaru, maszyny do siekania mięsa i mielniaka, motoru elektrycznego itp., oszacowanych na łączną sumę 78.000 złotych. Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji do godz. 10 w miejscu licytacji.

Naczelnik Urzędu (—) Zawistowski Józef

Przetarg

Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska” Kostrzyn Wlkp. sprzedaje w drodze przetargu ustnego „Opel” II kategorii na biegu. 25 lipca 1949 r. godz. 10 w garażu własnym. Zarząd. 970

Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowie Wielkopolskim zatrudni: kierownika apteki oraz 2 młodszymi farmaceutów. 971

Mieszkanie jednopokojowe, dwupokojowe kuchnia komfortem — zwrót kosztów poszukuje. Oferty do „Gazety Poznańskiej” pod nr 950

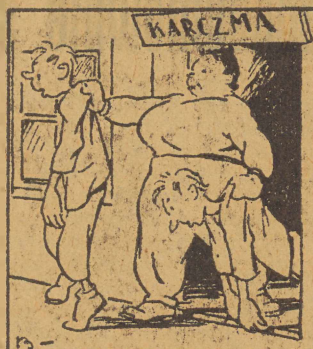
Zagubiono kartę rejestracyjną RUK Szamotuły — Stanisław Hyspior, Berdychowska 6 — Poznań. 973

Zagubiono legitymację b. PPR nr 358311 na nazwisko Józef Maciejewski — Dąszewice, pow. Śrem. 974

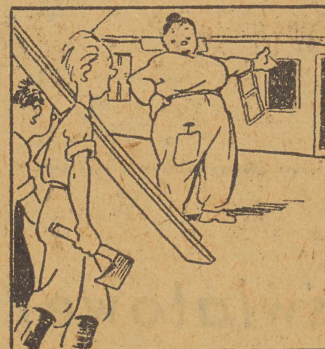
Zagubiono ples seter, maści białej, ogon puszysty. Odprowadzić za wynagrodzeniem Stefan Stefanski, Kalisz, Harcerska 7. 966

Potrzebna BIEGAŁA MASYNISTKA i męska siła biurowa do Rzepina Lubuskiego. Zgłoszenia: „Spedytor” — Poznań, Armii Czerwonej 12, lub „Spedytor” — Rzepin, Dworcowa nr 57. 972

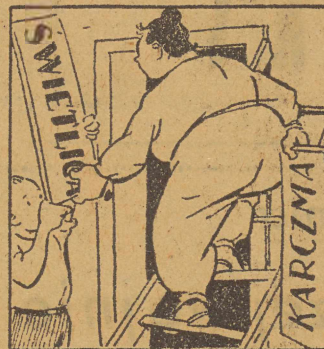
Wicus i Florcia



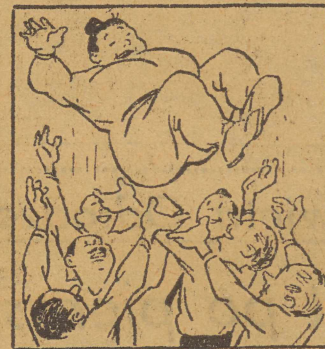
Florcia bardzo jest wzburzona: wstyd doprawdy moi mili — żebyście po waszej pracy tylko wódkę w karczmie pili.



A roboty moc przed nami: naprawimy okiennice — drzwi ustawimy i zrobimy tu wspaniałą wprost świetlicę!



Pracowali wszyscy razem — w każdej prawie wolnej chwili, i za tydzień całkowicie, już świetlicę urządzili.



Potem Florcia do sufitu, wśród okrzyków gromkich wstała, niechaj nasza świetliczanka, żyje nam najdłuższe lata!!

SPORT CZASOPISMO DLA WSZYSTKICH

Adres Redakcji i Administracji

Poznań, ul. Kantata 8/9
Konto P. K. O. Poznań V-4410
Telefony: Red. nac. 519-83, z-ca red. nac. 508-73, sekret. 518-87, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 529-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy i rolny — 508-58, dyr. delegatury 529-36, kolportaż i prenumerata zamiesz. 502-84, kolp. i prenum. Poznań — 502-61, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 52-48.
Wydawca R. S. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo Zakład Główny w Poznaniu K-128



przełożył Józef Brodzki

Berenika weszła do pokoju i przez otwarte drzwi do pokoju wpadły snopy różowawych promieni zachodzącego słońca, które jednak nie zdołały rozproszyć ciemności, dlatego też przede wszystkim zapaliła światło i przekonawszy się, że jednak nie udało jej się ukryć tych gazów przed swym mężem, spojrziała z wyrzutem na wdowę. Później skierowała zaniepokojone spojrzenie na swego małżonka. Ale ku jej największemu zdumieniu doktor uśmiechnął się wesoło, wykonał ręką powitalny ruch i rzekł spokojnym, zrównoważonym głosem:

— Siadaj, starucha, poczytajmy sobie razem! Swoją drogą dobrze zrobiłaś, ukrywając przede mną te wszystkie obrzydliwości. Miałabyś sporo roboty!

Pozorny spójrów doktora nie wprowadził jednakże w błąd Bereniki, która postanowiła udawać, że jest zaskoczona.

Gdy wdowa Gargo po zjedzeniu kolacji udała się do domu, porozmawiała z mężem o jakichś błażych sprawach i bez trudu wymogła na nim, że rozmowę o Magaraffe odłoży do jutra.

— Zdaje mi się, że najlepiej będzie, kiedy sobie teraz wypoczniesz — powiedział a takim tonem jak gdyby nie nowego nie zasło.

— Jak uważasz, kochanie — odpowiedział najbardziej pojednawczym tonem.

32

Berenika pogasiła światła i zamierzała położyć się do łóżka, gdy naraż ktoś cichutko zapukał do drzwi wejściowych.

ROZDZIAŁ PIĘTNASTY

w którym między innymi Padrele-młodszy dowiadyuje się o zasadniczej różnicy, jaka istnieje pomiędzy doktorem Stiffenem Popfem i panem Rodrigo Aqua.

Rzecz prosta, że Aurelius Padrele nie miał najmniejszego zamiaru udawać się do Nowego Edenu. Nie miał tam absolutnie nic do roboty.

Jego przyjazd do Tuberozy, rozmowa z właścicielem hotelu o Nowym Edenie, nocny wyjazd z miasta w wynajętym samochodzie — wszystko to stanowiło szczegółowy planu za czasów opracowanego przez pana Padrele.

Padrele rozumiał, że rozgłos, jaki może wzbudzić jego przybycie do Bakbuk, niewątpliwie przerazi doktora Popfa. Należało więc zachować specjalne środki ostrożności, co zresztą dało się osiągnąć stosunkowo nieznacznymi kosztami, oraz stratą czasu.

Mniej więcej po upływie 40 minut od chwili kiedy wynajęty samochód, mknąc z ogromną szybkością, wyjechał z Tuberozy, pewien karzelek, z walizką w ręce ostrożnie zapukał do drzwi domu doktora Popfa.

Zasypiające miasto było już pogrążone w nieprzejranych ciemnościach. Spała w swej ubogiej izdebce wdowa Gargo, przewracała się na łóżku aptekarzowa Bamboli, niepomierne umęczona codziennymi gospodarskimi kłopotami, przeskakała jej jedynie nieoczekiwane mocne chrapanie jej wątlęgo męża. Głębokim snem srali również zaci lekarze z Bakbuk, którym sen miał i rzywrocić siły dla dalszego okazywania sownice opłacanej pomocy ich bliźnim.

W słodkim śnie byli również pogrążeni miejscowi obywatele i plotkarze, nie domyślając się nawet, jak niezwy-

kli pacjent w tej chwili pukał do drzwi lekarza — dwi-waka.

Gdzieś na sąsiedniej ulicy rozległy się kroki spóźnionego przechodnia. W oddali rozległo się szczekanie psa. Pukający do drzwi karzelek zamart, przeczekał kilka sekund i znów szybko zapukał małymi paluszkami.

Tym razem już głośnie i dłużej.

Wreszcie usłyszał niewyraźne głosy: męski i kobiecy, dobiegające z domu. Po chwili młody kobiecy głos zapętał za drzwiami:

— Proszę, niech pani otworzy, pan doktorowo — odpowiedział szeptem Padrele, który domyślił się, iż jest to zapewne żona doktora, o której słyszał od Magarafa. — Przyjechałem z Miasta Wielkich Żab. Przywożę podróżnika od kogoś, kim doktor interesuje się bardzo.

— Taka mała dziewczynka sama jedna, późną nocą? — zdziwiła się Berenika, którą w błąd wprowadził cieniutki głos karzelka. Otworzyła drzwi i powiedziała:

— Proszę, wejdź dziewczynko!

Gdyby w korytarzu było widniej, doktorowa niewątpliwie mogłaby zauważyć, jak pozieleniała ze złości twarz przybyłego. Ale w korytarzu było dość ciemno, by wkrótce doktorowa mogła się przekonać, że ma przed sobą nie dziewczynkę, lecz najwidoczniej kolegę Tomasio Magarafa.

— Przepraszam bardzo — rzekła zmieszana — pan zapewne jest przyjacielem tego biedaka Tomasio Magarafa.

Każdy na miejscu Aureliusa Padrele wybaczylby doktorowej Popf jej pomyłkę. Ale Padrele-młodszy, który sam nie wiedział, co było bardziej obrażające, czy to, że jego, bądź co bądź 30-letniego mężczyźne, wzięto za dziewczynkę, czy też to, że jego, jednego z najbogatszych ludzi w kraju, mogło się uważać za przyjaciela jakiegoś marnego artysty.

(Ciąg dalszy nastąpi)

150 dniówek na akcję żniwną przeznaczyci drożnicy w Gubinie

W ubiegłym tygodniu w Gubinie odbyła się narada wytwórcza zarządu drogowego w celu zanalizowania dotychczasowych osiągnięć z pracy półrocznej. Sprawozdanie z wykonanych prac przedstawił kierownik zarządu drogowego ob. Rymkiewicz oraz poszczególni drożnicy.

W dyskusji nad złożonymi sprawozdaniami poruszono sprawę minimalnego wykonania planu na drogach o nawierzchni smolowej, którego nie wykonano spowodu złej pogody i nieustannych deszczów oraz niedostarczenia na czas materiałów kamiennych.

Częściowe wykonanie planu na drogach powiatowych spowodowane zostało tym, że wydział powiatowy nie opłacił dotychczas zamówionych materiałów jak smoła i griz. Wydział powiatowy mimo częstego monitorowania zarządu drogowego o zapłaceniu zamówionego materiału nie dał konkretnej odpowiedzi.

Drożnik St. Szyszko zwrócił uwagę, że w gminie Wałowiec pewien odcinek drogi znajduje się w opłakanym stanie, a zarząd gminy nie stara się dostarczyć ludzi do pracy szarwarkowej.

Ob. Antoni Polaszek postawił wniosek, by drogę P1 ze względu na brak materiałów smolowych zerwać i pokryć kostką kamienną z materiału zdobytego systemem gospodarczym.

Odnosząc wykonania prac na drogach gminnych członkowie narady stwierdzili, że zarządy gminne nie zawsze doceniają w pełni wartość napraw dróg i wykazuje całkowity brak zainteresowania nad realizacją powyższego planu.

Celem uaktywnienia zarządów gminnych uchwalono by drożniczyrce uświadomili ludność wiejską, jak wielką wagę posiadają prace drogowe przez nich wykonywane w planie gospodarczym.

Na przedstawione wnioski



Dzisiaj środa 20 lipca 1949 roku
Hieronima — Czesława
Jutro czwartek 21 lipca 1949 roku
Kunegundy — Stożława

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL. 855

Ważniejsze nr-y telefonów:
Straż Pożarna - alarmowy 800
Miliacja Obywatelska 555 i 666
Komitet Miejski - 562
Komitet Pow. PZPR 509
Szpital Miejski - 562
Karetki Pogotowia PCK. 999
Pogotowie nocne PCK. 999
501

Apteka pod Lwem, ul. Krzywo-
ustego nr 4a - 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci
Wrzesińskich nr 28 - 833
Apteka Ubezpieczeniowa, ul.
Drzymały nr 44 - 338.

AMATOR CUDZYCH
PIENIĘDZY.

Właścicielka restauracji „Pod
bezułką” przy ul. Chrobrego za-
uważyła, że jeden z gości wybie-
ra jej pieniądze z kasy, od której
na chwilę odeszła. Zaalarmowała
ona natychmiast milicję, która
sprawę kradzieży zatrzymała. O-
kazali się nim znany na terenie
Gorzowa Jan Kardasz zamieszka-
ły w Gorzowie przy ul. Starej 3.
Wyrok sądu osłodził niewąt-
pliwie jego zamilowanie do cu-
dzej własności. (D)

SPICIE ELEKTRYCZNE
PRZYCYNĄ POŻARU.

Przy ul. Bohaterów Warszawy
w Gorzowie powstał pożar, który
zlikwidowała straż pożarna. Przy-
czyną pożaru było spiczenie w prze-
wodach elektrycznych. Za wyjąt-
kiem uszkodzenia części dachu i
nich strat nie zanotowano. (D)

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Pieśń tajski”
GORZÓW — „Capitol”
„Złoty klucz”
GORZÓW — „Słońce”
„Krajoznictwo”
KRZYŻ — „Polonia”
„Narzeczona z Turkmenii”
KUKOWO STARE — „Jutrzenka”
„Sepy”
MIRZYZRZECZ — „Świt”
„Wielki przelom”
SŁUBICE — „Pias”
„Człowiek z ziarna”
STRZELCE KRAJEŃSKIE
Osadnik — „14 lipca”
SULECIN — „Lech”
„Czapajew”
TRZCIANKA — „Corso”
„Przeziucie”
WITNICA — „Kometta”
„Kulisy ringu”
PIŁA — „Rozza”
„Ojcowie i dzieci”.

przez drożniczyrce narada
uchwaliła wytypować prze-
wodników pracy. Są nimi ob.
ob.: Józef Burdziej, Stanisław
Szyszko, Władysław Bucko,
którzy wykonali plan 300
proc. według normy ustalonej
przez naradę wytwórczą. Dal-
si przewodnicy to Czesław

Michalak 120 proc. normy,
Jan Bryczkowski 170 proc.,
Jan Kurczak 300 proc. Z gru-
py drożniczyrce Ararkiewicza
przewodnikami zostali Antoni
Dajerling 150 proc. normy,
Białodziej Andrzej 120 proc.

Narada wytwórcza udzieliła
pochwały drożniczyrce
gminnemu Markosie ob. Bo-
lesławowi Kowzanowi za prze-
kroczenie planu mimo niedo-
statecznej współpracy zarządu
gminnego.

Przedstawiciel KP PZPR w

krótkim referacie podkreślił,
że pracownicy drogowi po-
winni zacieśnić współpracę z
rolnikami, uświadamiając ich
o ważności napraw dróg po-
wiatowych i gminnych.

Naradę zakończono uchwa-
leniem rezolucji, w której za-
łoża zakładu pracy Powiatow-
ego Zarządu Drogowego w
Gubinie zobowiązała się dla
uczenia Święta Odrodzenia
wykonać 150 robocizniówek
w akcji żniwnej w tutejszym
powiecie. (Rys)

Odsłonięcie sztandaru Koła ZMP przy Szkole Przysposobienia Przemysłu nr 23 w Zielonej Górze

W Zielonej Górze odbyło się uroczyste odsłonięcie sztandaru Koła ZMP przy Szkole Przysposobienia Przemysłowego nr 23. Uroczystość odsłonięcia, która odbyła się na dziedzińcu szkolnym zagal dyrektor szkoły tow. Nasionek, witając przybyłych przedstawicieli politycznych Zw. Zaw., PZ ZMP, Wojska Polskiego oraz zgromadzoną młodzież.

Wejście na mównicę prze-
wodniczącego Koła ZMP przy
SPP 23 ob. Kazimierza Bugaja
wywołało burzę oklasków zgro-
madzonej młodzieży. Mówca
w kilku słowach scharaktery-
zował wydaną pracę aktyw-
ny, który w tak krótkim czasie wy-
sunął je na pierwszy plan w
powiecie zielonogórskim. Dziś

Koło ZMP liczy 450 członków.
I sekr. Komitetu Powiatowe-
go PZPR tow. Żmudziński prze-
mawiając do młodzieży pod-
kreślił ich wysiłek w odbudo-
wie gospodarczej Polski Ludo-
wej oraz życzył im, aby po-
przez dalszą naukę dążyli do
Polski socjalistycznej. Przewo-
dniczący PZ ZMP tow. Szkutnik

Robotnicy i pracownicy umysłowi pomagają chłopom w żniwach w powiecie strzeleckim

Ważność zagadnienia akcji
żniwnej odbiła się głośnym e-
chem wśród robotników i pra-
cowników umysłowych, za-
trudnionych w różnych zakła-
dach pracy w powiecie strze-
leckim. Na konferencji, któ-
ra odbyła się w starostwie po-
wiatowym pod przewodnic-
twem wicestarosty tow. J.
Mielnika, omówiono dokład-
nie akcję pomocy dla upraw-
nia zbiorów zboża. Sprawę
tej ważnej i pilnej sprawy
zadanie w obecnej chwili.

Na wezwanie komitetu ak-
cji żniwnej do udzielenia po-
mocy chłopom wpłynęła już
pokaźna ilość zgłoszeń m. in.:
Komenda Powiatowa SP za-
deklarowała pomoc 100 osób,
starostwo powiatowe wydele-
guje około 60 ludzi. Spółdziel-
nia Budowlana „Robotnik”
około 30 osób oraz inne jesz-
cze instytucje jak PZGS, Z.
S. Ch. Urząd Skarbowy, U-
rząd Pocztowy, Bank Rolny,
TOR itp. zadeklarowały ud-
ziać swoich pracowników.

Całością akcji kieruje tow.
Mielnik i przyjmuje już zgło-
szenia Państwowych Gospo-
darstw Rolnych, proszących o
udzielenie pomocy przy żni-
wach. Do pomocy w akcji

żniwnej mogą się również
złączyć malaroln, którzy ze-
brał już swe plony. M. M.

Z meldunkami młodzieżowymi sztafeta ZMP opuściła Zieloną Górę

W obecności przedstawicieli
Partii i organizacji społecznych
przewodniczący zarządu powia-
towego ZMP tow. Szkutnik po-
witał uczestników, sztafety i
delegację Kół ZMP z miasta.
Tow. Rajczak odczytał treść
meldunków Kół ZMP, z których
wynikało, że koła młodzieżowe
intensywnie pracują.

Koło ZMP przy Szkołkarni
pracowało 150 godzin przy od-
budowie zakładu, organizacja
fabryczna ZMP „Zastal” zame-
dowała wzrost członków do
700, zorganizowała 20 młodzie-
żowych brygad współzawodnic-
twa, z których każda wyrabia
przeciętnie 142,5% normy.

Dwóch członków ZMP zos-
tało odznaczonych krzyżami za-
sługi, poza tym koło zdobyło
sztafeta przechodni. Koło przy
Zjednoczeniu Energetycznym
rozbrało budynek przy ul.

Pionierskiej, członkowie ZMP
przy SPP nr 23 urundowali
sztafeta dla swojej organizacji,
koło wiejskie ZMP w Zawadzie
zbudowało 15 domków dla pla-
ków, dziewczęta z ZMP przy
SPP nr 19 pomogły zorganizo-
wać kolonie letnie dla szkoły
powszechnej nr 4 i 5. Harcerze
zielonogórscy przebywający w
Kudowie Zdroju złożyli mel-
dunek, że wspólnie z WOP-em
zbudują wieżę strażniczą.

Do młodzieży przemawiali
ponadto wiceprezydent miasta
ob. Wielgosz i przedstawiciel
komitetu miejskiego PZPR tow.
Wróbel. Z orkiestra SPP nr 23
odprowadzono sztafete do toru
kolejowego przy ul. Sulechows-
kiej, skąd wyruszyła ona do
Świebodzina a stamtąd do Po-
znania i Warszawy z 56 mel-
dunkami zielonogórskiej organi-
zacji młodzieżowej.

Były piekarz Błaszowski pobiera nadmierny czynsz za wynajmowany pokój

Dosyć łatwą, chociaż nie-
uczciwą formę czerpania zysku
wybrał sobie piekarz K. Błasz-
kowski, zamieszkały w Gorzo-
wie przy ul. Kosynierów Gdyn-
skich nr 24.

Zajmuje on kilka pokoi, na
które nie posiada przydziału ur-
zędu kwaterunkowego. Część
swojego mieszkania, 2 pokoje
z kuchnią, Błaszowski wy-
dzierżawił robotnikowi f-my
„Spedytor” ob. Człapińskiemu
za sumę 3500 zł miesięcznie.

Błaszowskiemu wydaje się
zapewne, że jest właścicielem
zajmowanych pomieszczeń i że
może zerować na kieszeni ro-
botnika, który nie może na ra-
zie znaleźć innego, wolnego
mieszkania.

Władze powinny zaintereso-
wać się przedstawionym prze-
nas wypadkiem, aby nie dopu-
ścić do dalszego wyzysku świa-
ta pracy przez spekulancie i
aspołeczne jednostki.

Ponadto Związki Zawodowe
powinny pouczyć swych człon-
ków w jaki sposób starać się o
uzyskanie przydziału na miesz-

kanie oraz informować o obo-
wiązujących opłatach czynszo-
wych. (e)

Zezem

Kasjerze

nie bądź zachłanny!

Przed kasą biletową PKP w Zie-
lonej Górze niebawem ścisł.
Wiadomo: Wakacje! Urlopy!
Wczasy!

Jedno tylko okienko kasowe
otwarte, a rutynowany kasjer nie
reaguje na zdenerwowanie podróż-
nych.
Widząc beznadziejność mojej sy-
tuacji podszedłem do drugiego
okienka i zobaczyłem drugą siłę
kasową najspokojniej w świecie
zajętą inną pracą.

Zaczętem się dowiadywać dla-
czego tak jest i co się okazało?
Otoż druga kasjerka chętnie otu-
rzyła by okienko i zlikwidowała
tłok ale cóż? Kasjer nie pozwoli
nikomu sprzedawać dodatkowo
biletów komu innemu gdyż otrzy-
małby z tego powodu mniejszą
premię?

Dobry pomysł — prawda?

Koła PZPR i TPPR przy Centrali Tekstylniej organizują życie kulturalno-oświatowe

W nowooteartej świetlicy
pracowników Centrali Tekstyl-
nej odbyło się ostatnio wspól-
ne zebranie organizacji pod-
stawowej PZPR i Koła TPPR,
na którym przystąpiono do zo-
rganizowania życia kulturalno-
oświatowego i sportowego pra-
cowników Centrali. Na zebra-
niu założono kółko dramatycz-
ne, które przystąpiło do opra-
cowywania komedji Bałuckie-
go pt. „Dom otwarty”. Kierow-
niczką koła została tow. M.
Nowak.

Ponadto wybrano również
komitet redakcyjny gazetki
ściennej, która po raz pierw-
szy ukaze się w dniu Święta
Odrodzenia. Postanowiono tak-
że zorganizować chór oraz
sekcję szachistów. Kierownic-
two sekcji piłkarskiej powie-
rzono tow. Sreniawie, przy
współpracy znanego piłkarza
tow. Morawskiego.

Poruszano również sprawę
szkolenia ideologicznego. W
związku z tym postanowiono

systematycznie wygłaszać refe-
raty i podnosić uświadczenie
pracowników w zagadnie-
niach politycznych, gospodar-
czych i społecznych.

Celem upowszechnienia czy-
telnictwa polecono kierownikowi
świetlicy zaprenumerować
„Gazetę Lubuską” i inne cza-
sopisma. F. B.

Nowe legitymacje w Kostrzynie

Pełnomocnik K. P. PZPR do
wymiany legitymacji partyj-
nych w Kostrzynie tow. Z. Gra-
jek wziął udział w zebraniach
przygotowawczych organizacji
podstawowych przy P. K. P.,
młynie PZZ, Elektrowni i Za-
rządzie Miejskim. W dysku-
sjach na tych zebraniach oma-
wiano znaczenie wydania sta-
łych legitymacji partyjnych.
Wydawanie nowych legityma-
cji rozpocznie się w poszcze-
gólnych organizacjach podsta-
wowych od dnia 27 lipca br.

W czwartek 21 bm. odbędzie się posiedzenie MRN w PILE

W czwartek, 21 lipca,
odbędzie się w Pile ple-
narne zebranie Miejskiej
Rady Narodowej w świe-
tlicy Warsztatów PKP
przy ulicy Warsztatowej
nr 6, o godzinie 17.30.



Dzisiaj środa 20 lipca 1949 roku
Hieronima — Czesława
Jutro czwartek 21 lipca 1949 roku
Kunegundy — Stożława

ODDZIAŁ REDAKCJI
„GAZETY LUBUSKIEJ”
ul. Zeromskiego nr 3, tel. 400.

Ważniejsze nr-y telefonów
Miliacja Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 123 i 854
PCK: 800.
Karetki Pogotowia Ubezpieczeni-
ego: 373.
Straż Pożarna: 148.
Hotel pod Białym Orłem tel. 300.
DZURRY LEKARZY
20 bm. dyżur pełni dr. M. Mielnik
ul. Pocztowa 4.
Od godz. 20.00 dyżur pełni dr. E.
Nowakowska, ul. Pocztowa 4.

NOWI PRZEWODNICZĄCY ZZPS

W dniu 17 bm. na obradzie za-
rządu pododdziału Związku Pra-
cowników Przemysłu Spożywcze-
go w obecności przedstawicieli
Zarządu Okręgowego tow. Krzes-
czaka i Pawłaka, wybrano nowe-
go przewodniczącego zielonogór-
skiego pododdziału związku. Zo-
stał nim tow. Czesław Nowik.

NOWE TABLICZKI ROWEROWE.
Z dniem 3 września tracą waż-
ność tabliczki rowerowe wystawio-
ne przez Zarząd Miejski na rok
1947 i 48.

Nowe tabliczki na rok 1949—1950
wydane będą w najbliższym cza-
sie. (Zb)

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Chłopiec z przedmieścia”
KROSNO — „Lubuskie”
„Za nami była inni”
LUBSKO — „Patria”
„As wywiadu”
SWIEBODZIN — „Rialto”
„Zakazane piosenki”
WSCHOWA — „Hel”
„Przysięga”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Postrach mórz”

Dzieci robotników gorzowskich mile spędzają czas na kolonii TPD

w Podgórzyźnie pod Jelenią Górą

Dzieci dostają sntę i smaczne
posiłki
Te dzieci, które mamusie
często zmuszały do jedzenia w
domu, w Podgórzyźnie cieszą
się przysłowiowym „wilczym
apetytem”. Stosy chleba z ma-
siem lub marmoladą, popijane
świeżym mlekiem, znikają w
lot ze stołu.

Przed śniadaniem, czy oba-
dem dzieci myją się, stoły są
czyszczone a nakrycia pousta-
wiane w przepisowym porząd-
ku.

Niejedna mamusia boi się,
żeby jej pociechy nie jadły „z
kotła”. Dla przykładu przy-
toczymy spis potraw, które
otrzymują w śróde ubiegłego
tygodnia: pierwsze śniadanie
— chleb z marmoladą i mle-
ko, drugie śniadanie — bułecz-
ki z masłem i kakao, obiad —
zupa jagodowa z kluseczkami,
ryba smażona z kartofelkami,
budyń, owoce z cukrem. Pod-

wieczorek — bułki z masłem,
kawa zbożowa i kolacja —
chleb z masłem lub ze smal-
cem, zależnie od apetytu dzie-
ci.

Kąpiele w strumyku górskim
i gimnastyka

Każdy dzień spędzają dzieci
według planu, nakreślonego
przez kierownika kolonii. Po
apelu porannym, sprzątają
swoją rejon, zjadają śniadanie
i udają się na gimnastykę po-
ranną. Po drugim śniadaniu,
podzielone na grupy, udają się
na niedalekie wycieczki do po-
bliskich lasów, uczą się śpie-
wu, wierszyków itp.

Obiad trwa godzinę. Po o-
biedzie następuje godzina ci-
szy, w czasie której każde
dziecko bez wyjątku, musi od-
poczywać w łóżku. W półgo-
dzinie wolnych zajęć odbywa
się pisanie listów, lektura,
wycieczki itp. Następnie po-
zajęciach cała kolonia udaje

się na zabawy i ćwiczenia
gimnastyczne oraz zażywa ką-
piele. Miejsce do kąpiele za-
bezpieczone jest dostatecznie
tak, że w żadnym wypadku
nie grozi dzieciom utonięcie.
W pobliżu znajduje się piękna
murawa i olbrzymi kamień,
ogrzany słońcem, na którym
dzieci chętnie plażują.

Kierownictwo kolonii

Kolonie prowadzi doświad-
czony pedagog ob. Stefański z
Gorzowa. Do pomocy ma 3
nauczycielki i 2 maturzystki,
które kierują zajęciami w po-
szczególnych grupach. Dzieci
otoczone są więc fachową i
troskliwą opieką.

Niejedna mamusia nie po-
zna swej pociechy po powro-
cie z kolonii i będzie bardzo
zadowolona, że zdecydowała
się wysłać swe dziecko na ko-
lonie Towarzystwa Przyjaciół
Dzieci.

W ubiegłym tygodniu przy-
jechali do dzieci I sekr. KM
PZPR tow. E. Żelazkiewicz z
przew. PRZZ tow. Horbacz,
którzy stwierdzili, że dzie-
ci robotników gorzowskich odda-
ne zostały w godne ręce i że
spędzają wakacje w idealnych
warunkach.

El-be.

W przededniu Święta Odrodzenia

5 lat pracy na odcinku kulturalnym W WOJEWÓDZTWIE POZNAŃSKIM

W ciągu ub. lat — jak zresztą i w całym kraju — uwidaczniała się stale na terenie woj. poznańskiego rozpiętość pomiędzy osiągnięciami gospodarczymi, a kulturalnymi. Zmniejszanie tej różnicy i coraz większe zaspakajanie potrzeb kulturalnych szerokich mas — kosztowało od chwili wyzwolenia spod okupacji hitlerowskiej do dzisiaj wiele wysiłków. Jakkolwiek istnieje jeszcze szereg braków we wszystkich dziedzinach naszego życia kulturalnego, to jednak możemy już obecnie śmiało powiedzieć, że zrobiono bardzo wiele w kierunku usunięcia nierówności w rozwoju społeczeństwa woj. poznańskiego. Upośledzenie kulturalne mas ludu pracującego zmniejszało się u nas stale w ciągu ub. pięciolecia. Najbardziej realne przesłanki do organizacji nowego widza i słuchacza stworzyło upaństwowienie szkół, muzeów, opery, filharmonii i teatrów. Procent zorganizowanej widowni wzrastał z roku na rok. Upaństwowienie placówek kulturalnych przyczyniło się równocześnie do nadania twórczości artystycznej jednolitej perspektywy rozwojowej pod względem ideologicznym. Droga, jaką przeszliśmy pod kierownictwem Partii w naszym województwie, na odcinku polityki kulturalnej jest ogromna. Trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, że stworzenie nowych form pracy artystycznej było możliwe tylko przy udziale masowych organizacji zawodowych, społecznych i młodzieżowych.

Największe osiągnięcia przyniósł niewątpliwie ruch świetlicowy. Od początkowego okresu żywiołowości w pracy oświatowo-kulturalnej wśród robotników i chłopów, doszliśmy z czasem poprzez wprowadzenie planowania do 560 świetlic i 400 bibliotek związkowych, posiadających ogółem około 42 tys. książek. Orzeczono do 450 świetlic wiejskich. Jeżeli dodamy do tego ponad sto zespołów świetlicowych, posiadających sekcje dramatyczne, baletowe i muzyczne, liczące ogółem około 4.500 członków — wtedy otrzymamy bilans naprawdę imponujący. W dużej mierze jest to zasługą wydz. kult.-oświatowego ORZZ w Poznaniu. Do takiego rozwoju życia świetlicowego, będącego jedną z głównych rękodźni upowszechniania kultury wśród szerokich mas, przyczyniło się jednak przede wszystkim

współzawodnictwo w pracy artystycznej, oświatowej, powstałe samorzutnie z inicjatywy robotniczej podobnie jak współzawodnictwo w produkcji gospodarczej. Gdyby nie zbyt słabe popularyzowanie ruchu współzawodnictwa przez dołowe ognia związkowe, osiągnięto by prawdopodobnie jeszcze lepsze wyniki. Dotychczas przodują w naszym województwie w pracy kult.-oświatowej pracownicy przemysłu odzieżowego, chemicznego i samorządu terytorialnego, oraz metalowcy. Specjalnie dobre rezultaty daje wymiana doświadczeń pomiędzy zespołami robotniczymi i wiejskimi (jako przykład służą mogą choćby Zakłady H. Cegielskiego i Państwowe Gospodarstwo Rolne Gwiazdowo). Po wsiach wskazane jest jednak nawiązanie większej współpracy i zniwelowanie sporów o zakres kompetencji pomiędzy ZSCh i ZMP. W wyniku bowiem tych sporów np. książki w bibliotekach — w wielu wypadkach — przez długi czas nie były skatalogowane.

Niezależnie od tego, że ZMP w mniejszych miejscowościach usiłuje niejednokrotnie

nie posiadały większej wartości społecznej. Ostatnio stwierdzić już można zmiany w zainteresowaniach niektórych malarzy. Jednocześnie wystawa prac amatorskich wykazała istnienie szeregu nieznanych dotąd talentów wśród robotników. Omawiając działalność na odcinku kulturalnym w naszym województwie nie sposób jest nie wspomnieć o Muzeum Wielkopolskim. Szczególnie na wyróżnienie zasługuje Muzeum za częste organizowanie niezmiernie wartościowych wystaw. (Przypomnijmy choćby wystawy: książek radzieckich, obrazów Kowarskiego, i grafiki meksykańskiej). Uzupełnieniem Muzeum Wlkp. w Poznaniu jest sieć punktów muzealnych, rozsiadanych po całym województwie. W pracy Urzędu Konserwatorskiego należy szczególnie podkreślić przedsięwzięcie mające na celu odbudowę Starego Rynku w Poznaniu.

Nasze środowisko literackie jest nieduże, lecz aktywne. Do cennych pomocy nań zarządu miejscowego oddziału Zw. Literatów, którego prezesem jest dr W. Kubacki, należy np. stałe organizowanie „czwartków literackich”. Na baczność uwagę zasługuje w pierwszym rzędzie twórczość dramaturgów poznańskich. W następnym szeregu teatralnym wystawione zostają na scenach polskich m. in. nowe sztuki W. Karcewskiej i R. Brandstaettera. Na dobrej drodze jest też nawiązywanie kontaktu pomiędzy literatami i czytelnikami. Przelamywanie drobniomieszczańskich tradycji teatralnych w Poznaniu postępuje stale naprzód. Trudno pominąć ożywiającą pracę organizacji podstawowej PZPR przy Teatrze Polskim, której sekretarzem jest tow. St. Mroczkowski. Z jej inicjatywy aktorzy poznańscy wzięli mianowicie m. in. gremialny udział w przygotowaniach do Kongresu Zjednoczeniowego, a z okazji Roku Mickiewicza w opracowaniu wartościowych montażów utworów wieszcza, z którym obchodzili niemal cały teren woj. poznańskiego.

Niezmiernie pocieszające jest konsekwentne wywieranie z naszych ekranów szmir amerykańskich i zastępowanie ich wartościowymi filmami produkcyjnymi radzieckiej i krajowej demokracji ludowej. Objęcie oświatowym 855 szkół miesięcznie w bież. roku w porównaniu z obrotami w 1946 r. tylko 150, a w 1947 r. — 267 szkół miesięcznie, najlepiej świadczy o wynikach współzawodnictwa pracy wśród filmowców. Trzeba jednak powiedzieć, że nie ustępują im wcale nasi radiowcy. Zradiofonizowanie w ciągu niespełna 5 lat 35 osiedli robotniczych, 84 miasteczek, 111 państwowych gospodarstw rolnych i 621 wsi nie należy do rzeczy łatwych. Jeżeli dodamy do tego, że umożliwiono słuchanie radia w 660 szko-

łach, 639 świetlicach, 168 zakładach pracy i 64 szpitalach, wówczas dopiero będziemy mogli ocenić należycie pracę naszych radiowców.

W artykule niniejszym nie można, rzecz zrozumiała, przedstawić wyczerpująco całokształtu życia kulturalnego Wielkopolski. Przypomnijmy, że w stosunku do innych województw mamy jeszcze na wielu odcinkach życia kulturalnego poważne niedociągnięcia. Najbardziej uwidaczniają się one w organizacji widowisk, w dziedzinie repertuarowej, oraz w braku odpowiedniej ilości wykwalifikowanych kierowników świetlic. Pałacem zadaniem na przyszłość będzie więc przede wszystkim usunięcie tych braków. Dane powyższe świadczą w każdym razie o poważnych osiągnięciach w pracy oświat.-kulturalnej w woj. poznańskim. W porównaniu z okresem przedwojennym osiągnięcia te są bardzo duże. Dokonać się one mogły tylko w warunkach, jakie stworzyła dla rozwoju kultury Polska Ludowa.

JERZY MOLDAUER



Występy zespołów świetlicowych cieszą się dużym powodzeniem. (Na zdjęciu zespół szamotulski w pięknych strojach ludowych).

Powracająca pieśń

Na zakończenie pierwszego kursu Szkoły Partyjnej przy KC PZPR w części artystycznej od tworzonych zostało kilkanaście rewolucyjnych pieśni okresu międzywojennego.

Śpiewane one były w więzieniach i na tajnych zebraniach robotniczych, powtarzane przez towarzyszy z ust do ust, ze względu bowiem na swój wybitnie rewolucyjny charakter nie mogły być nigdzie publikowane.

Pieśni te, w ilości 120-tu, zostaną wkrótce wydane staraniem wydawnictwa „Historii Partii” przy KC PZPR.

Zebranie pieśni było wcale nie łatwe. Niektórzy towarzysze znali tylko kilka zwrotek jakiejś pieśni, inni znali melodię, ale nie umieli odtworzyć jej nuto-

wo. Na wszystko jednak znalazła się rada. W prasie partyjnej ukazało się ogłoszenie, by ci wszyscy, którzy pamiętają rewolucyjne pieśni swej młodości — nadsyłali ich teksty do wydawnictwa „Historii Partii” KC.

Warszawa, Łódź, Zagłębie, Poznań, wszystkie ośrodki robotnicze Polski odpowiedziały żywo na apele. Teksty piosenek, odzwierciedlające z pamięci, poczęły napływać. Niektórych zwrotek brakło, teksty tej samej piosenki różniły się od siebie niekiedy, zależnie od środowiska, w jakim były śpiewane itp. Konfrontując je, udało się ustalić ostateczny tekst ponad stu pieśni. Pieśni, poprzez które świat pracy wypowiadał wszystkie swe bóle i nadzieje, wypowiedział swą wiarę w zwycięstwo, mimo przesładowań i więzień. Pieśni, w któ-

rych dawał jednocześnie wyraz swej olbrzymiej sily oraz mocy i hartu moralnego.

Pieśni te powstały w okolicznościach, spontanicznie przez autorów nawiązanych do walki i twardej fizycznej pracy, a nie pisanie utworów muzycznych. Nic więc dziwnego, że muzyka do tych pięknych, wzruszających, a niekiedy zjadliwie satyrycznych pieśni, nie jest oryginalna.

Śpiewane w konspiracji, w celach więziennych — powracają do nas obecnie pieśni rewolucyjne w nowych, zmienionych warunkach Polski Ludowej, gdzie śpiewać je będą radosne głosy młodzieży, gdzie służąc będą świetlicom robotniczym, całemu polskiemu światu pracy.

Bgr.

Wacy - wojna

Już kapitalistom kryzys,
Całą wagę uśladł na fizys,
Pełny rynek, kupa skrzynek,
Których kupiennie chce niht.

Zjechali się do Lozanny,
Krwawi łowcy złotej manny,
„Wiwat wojna, krowa dojna,
Ludom rzeź, a dla nas wikt!”

Refren:

Byli tam dwaj bracia Rotszyld
Był pan Lilpop, był pan lotrzyk
Pszczynski mówił: Guten Morgen,
Jak interes panie Morgan!”

Był wytwórca skórek kocich,
Był dyrektor firmy „Pocisk”
I bogaty jak sam Krzesz
Cukrowego banku prezes.

Był pan Choczki i pan Rau
Ten od bomb i ten od dział,
A na boku skromnie stał,
Ten co akcje Kruppa miał.

Każdy z nich miał gest,
Każdy z nich miał to,
Co ze stu dolarów
Robi tysiąc sto.

Uptęgniło lat niewiele
Jadą szczytne spełniać cele,
Ludzie czysti, pacyfisci,
Do Genewy robić łok.

„Po co brat ma walczyć z bratem,
Walczyć wpierw z proletariatem”.
Wolaj — „pokój”, pałkę okuj,
Antybolszewicki blok.

Refren:

Był tam nuncjusz apostołski,
Był tam Beck Minister Polski,
I Paul Boncourt — socjalista,
Co z Creazotem gra we wista.

Był żelaza król i stali,
Byli ci co wyrabiali,
Karabiny, pistolety,
Iperyty i bagnety.

Był pan Choczki i pan Rau,
Ten od bomb i ten od dział.
A na boku skromnie stał,
Ten co akcje Kruppa miał.

Każdy z nich miał gest,
Każdy z nich miał to,
Co ze stu dolarów,
Robi tysiąc sto.

Autor: Lucjan Szenwald.

* Biegiem marsz *

Jeśli chcecie się dowiedzieć,
Jak w Berezie było siedzieć:
Ani siedzieć, ani leżeć, biegiem marsz!
Czwarta rano zagwizdano,
I z sienników nas zerwano,
A na drugi gwizdek, zbiórka, biegiem marsz!
My kolejno odliczali,
Komendanci nas sprawdzali,
Czy nie uciekł czasem który, — biegiem marsz!
A gdy wszystko się zgadzało,
Pan komendant ryknął śmiało:
Skok do ubrań! Ale tylko biegiem marsz!

Refren:

Takie życie wiedliśmy znakomicie,
Wszystko tylko biegiem się ruszało,
A gdy czasem który biegł pomatu,
Był wezwany, do raportu zapisany.
Kilkadziesiąt razy padni, powstań!
Naprzód, biegiem marsz!

Ubieranie nasze trwało
Dwie minuty — to niecałe,
Już przy beczkach z wodą stoim — biegiem marsz!
Ledwo twarze namydłone,
Gwizdek — mycie już skończone,
I na salę wszystkich pędzą, biegiem marsz!
Gdy przy stołach zasiadamy,
I w najlepsze zajadamy,
Gwizdek: zbiórka i na górę pędzą nas.
Do ustępów na minucie,
Kaźda menda na swą nutę,
Ryczy, krzyczy ciągle naprzód, biegiem marsz!

Refren:

Takie życie wiedliśmy... itd.
To nie żarty, to nie hece,
Komendanci to są spece
W Katowianiu, w mordowaniu — biegiem marsz!

Bereza Kartuska, rok 1936.



Młodzież zapoznaje się z dziełami sztuki. (Uczennice gimnazjum im. Dąbrowski w Muzeum Wielkopolskim).